№ 11 (42). Rok III. Warszawa, dn. 1 lipca 1923 r. Cena mk. **1000.**

STRZELEC

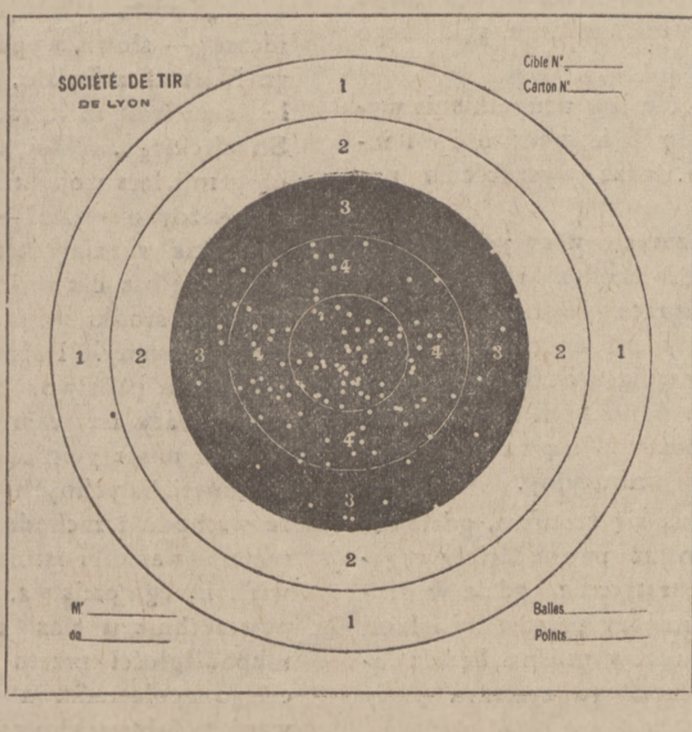
ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI

OBYWATELE! Odwiedzajcie obozy letnie naszego Związku w Zagórzanach! Zainteresujcie się ich potrzebami! Korespondujcie z uczestnikami obozów!

Czytajcie w dziale powieściowym: **Obyczaj białych ludzi.** *Jacka Londona!*

PIERWSZE MISTRZOSTWO ŚWIATA W STRZELANIU.

PIERWSZE MIĘDZYNARODOWE KONKURSY STRZELECKIE W LYONIE W 1897 R.



TARCZA z wynikami osiągniętemi przez Szwajcara FRANKA JULIEN'A, który zdobył tytuł mistrza świata (942 punkty).

OBOZY LETNIE.

GRUPA OBOZÓW LETNICH ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W roku bieżącym w akcji obozowej poszliśmy o jeden krok naprzód.

W poprzednim roku współdziałaliśmy z M. S. Wojsk., obsyłając obozy letnie P. R. W tym roku organizujemy własne obozy niezależnie od obozów P. R., które Związek nasz, jak w roku ubiegłym licznie obsyła.

Obozy Przysposobienia Rezerw, orgaizowane przez M. S. Wojsk., pracować będą w tych samych ramach jak dotychczas, z tą jednak różnicą, że w obecnych, w charakterze instruktorów wystąpią poraz pierwszy członkowie nasi, którzy już uzyskali stopień I. przysposobienia wojskowego przez przejście jednego z poprzednich obozów. Nadto przeważna część okręgów naszych uzyskała dla swych kandydatów osobne obozy P. R. z własnyni instruktorami. A więc i w tym wypadku posunęliśmy się również naprzód.

W Zagórzanach, w Małopolsce, organizuje Komenda Główna Zw. Strz. własną grupę obozów, która będzie się składać z trzech obozów, a mianowicie: obozu instruktorskiego starszego, obozu instruktorskiego młodszego i obozu żeńskiego.

Celem tych obozów jest uzupełnienie wyszkolenia dotychczasowych komendantów i instruktorów Zw. Strzel. oraz wyszkolenie nowych sił.

Zakres pracy naszych własnych obozów będzie się różnił poważnie od zakresu obozów P, R., w których przepracowywane będą przedewszystkiem programy przysposobienia wojskowego, podczas gdy w naszych obozach, prócz wyczerpania programu odnośnych stopni P. R., poważną ilość czasu poświęci się na dział kulturalno-oświatowy i organizacyjny.

Obozy nasze staną się terenem, gdzie będzie można przepracować pewne działy organizacyjne nietylko teoretycznie, gdzie w drodze wymiany zdań między przedstawicielami wszystkich naszych okręgów można będzie dążyć do ujednolicenia naszego systemu pracy w organizacji.

Odbyte w obozach kursa Zw. Strz. będą pierwszemi po wojnie i winny dać podstawy do stworzenia programów pracy dla całej organizacji.

Wieczory dyskusyjne w obozach przygotują przyszłych kierowników naszych jednostek organizacyjnych.

Będzie miejsce do wypowiedzenia się wszystkich uczestników we wszystkich sprawach zasadniczych, dotyczących życia Zw. Strz.

Byłoby bardzo pożądane, by kierownicy poszczególnych ośrodków strzeleckich przybywali na te dyskusję do obozów nietylko w charakterze słuchaczy, ale i referentów.

W grupie obozów Zw. Strz. w miarę zgłoszeń tworzone będą doraźne kursy informacyjne np. dla skarbników, sekretarzy, referentów kult.-ośw.

Obozy nasze dadzą poważne siły instruktorskie, które poprowadzą pracę według jednego systemu szkolnego.

(*Mjr.*).

PRACE KULTURALNO-OŚWIATOWE NA OBOZIE INSTRUKTORSKIM ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

„Podstawą armji jest dusza prostego żołnierza" — słowa, wypowiedziane przez pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego — stały się jednym z naczelnych haseł Związku Strzeleckiego. Wojna współczesna nie jest wojną armji, lecz wojną narodów, przeto żołnierzem jest każdy obywatel — i ten, co z bronią w ręce będzie musiał stanąć w polu, i ten, co na tyłach będzie dla walczących oddziałów przygotowywał środki walki i tworzył warunki zwycięskiej wojny. Polska bardziej, niż jakiekolwiek inne państwo, będzie musiała rozłożyć ciężar pracy na całe społeczeństwo, bowiem otwarte nasze granice i sąsiedztwo z wielkiemi o imperjalistychnych tendencjach państwami ze wschodu i zachodu stwarzają dla nas trudniejsze warunki istnienia, niż dla jakiegokolwiek innego państwa. Są to prawdy dziś już powszechnie u nas znane i uznane. Obrona niepodległości przeto musi być oddana w ręce całego społeczeństwa. Pracując więc nad wychowaniem żołnierskim całego społeczenstwa Związek Strzelecki wziął na siebie poważne zadanie.

Letni obuz instruktorski Związku Strzele-

ckiego ma za zadanie przygotowanie instruktorów pracy strzeleckiej. W myśl wskazań ideologicznych naszego Związku — instruktorzy nasi będą wychowywali w społeczeństwie typ obywatela-żołnierza. Dla przeprowadzenia tego zadania konieczne jest prócz niezbędnego przeszkolenia wojskowego — odpowiednie wyrobienie obywatelskie. Zasadnicze wskazówki metodyczne w zakresie prowadzenia tej pracy da instruktorom dział kulturalno-oświatowy, przewidziany w programie pracy obozowej.

Program tych prac ułożony jest w taki sposób, że daje on przyszłym instruktorom podstawę wiadomości o obecnej sytuacji Polski i jej zadaniach, przedewszystkiem zaś zaznajamia ich z metodami pracy w zakresie wychowania obywatelskiego. Program prac obejmuje działy: *ideowy*, *kulturalno-oświatowy*, podający metody pracy w zakresie nauczania dorosłych i prowadzenia wśród nich prac kulturalnych; *metodę wycieczek*, mającą na celu zaznajomienie uczestników ze sposobami prowadzenia wycieczek krajoznawczych i z krajoznawstwem wogóle, co da uczestnikom pojęcie o obszarze, bogactwach i potędze Polski współczesnej. Ponadto uwzględniony będzie, łącznie z powyższym działem, *dział zdobnictwa ludowego*, który zapozna uczestników kursu ze znaczeniem przemysłu ludowego i z możliwościami rozwoju jego w Polsce. Kilka wykładów poświęcony będzie *współdzielczości* — zaznajomieniu uczestników kursu z zasadami współdzielczości i z ruchem współdzielczym w Polsce — w celu przygotowania instruktorów i organizatorów współdzielni strzeleckich, oraz propagandy ruchu współdzielczego.

Dział ideowy składa się z 14 wykładów. Cztery pierwsze podają historję walk o Niepodległość w okresie porozbiorowym. Piąty i szósty zaznajamiają słuchaczy z początkami ruchu niepodległościowego w okresie po powstaniu 1863 r., zapoczątkowaniami ruchu wojskowego, a więc „Związkiem Walki Czynnej“ i ruchem strzeleckim przed wojną, wreszcie z polskiemi formacjami wojskowemi we wszystkich trzech zaborach i we Francji. Wykład siódmy podaje historję walk Polski wyzwolonej ze specjalnem uwzględnieniem wojny z bolszewikami, wyprawy Kijowskiej, jej zadań i zadań Polski na wschodzie. Następny wykład mówi o obecnych zadaniach ruchu strzeleckiego, o pracy nad przysposobieniem rezerw u sąsiadów i o możliwościach roboty strzeleckiej w Polsce. Dwa wykłady poświęcone są obecnej zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji Polski i jej stosunkom politycznym, dwa ostatnie wreszcie — tak u nas jeszcze niezrozumianej pracy kobiet wojsku i zadaniem kobiety w wojnie przyszłości.



Repr. z „Wiarusa“.

Jak Łazik-Strzelec wyobraża sobie podróż do Zagórzan.

W dzisie tym, rzecz oczywista, nie idzie o systematyczny cykl wykładów historycznych, gdyż historję walk o Niepodległość znają zapewnie wszyscy. Lecz o wykazanie, iż przez całą historję tych walk przewijały się jako nić przewodnia, naczelne hasła ruchu strzeleckiego: „Skarb i Wojsko“.

Dział kulturalno-oświatowy podaje niezbędne dla każdego oficera czy podoficera, jako wychowawcy żołnierzy, metody pracy oświatowej w zakresie nauczania dorosłych, pracy samokształceniowej, czytelnictwo, oraz o sposobach organizowania odczytów, obchodów, chórów, teatrów amatorskich i t. d. Dział ten niezmiernie ważny dla instruktorów, zarówno w okresie służby w Związku Strzeleckim, jak i podczas ewentualnej służby w wojsku, da im możność ujęcia w ręce całokształtu wychowania żołnierskiego o co przecież w pierwszym rzędzie idzie każdemu instruktorowi.

Ponadto specjalny instruktor przeprowadzi kurs fotografji, która dziś zarówno w życiu wojskowym, jak i sportowym odgrywa niezaprzeczenie bardzo poważną rolę.

Wyszkoleni w ten sprsób instruktorzy będą mogli stworzyć na swoich terenach ośrodki pracy wychowawczej i oświatowej, powinni być inicjatorami jej w szeregach braci strzeleckiej, by tą drogą przyłożyć się do wytworzenia z naszego Związku spoistej mocnej organizacji, przepojonej od góry do dołu jedną ideą świadomej ofiarnej służby Ojczyźnie. *Hanna.*

KŁOPOTY STRZELCÓW NA OBOZIE.

Sprawa obozów letnich najwidoczniej zainteresowała naszych strzelców, sądząc z tych zapytań, które już wpłynęły do Poradni Oświatowej w sprawach organizacji obozów i programu prac kulturalno-oświatowych. A więc obywatel Morski — sądząc z listu — bardzo przewidujący, najwidoczniej „stary wiarus" z ostatniej wojny, kłopocze się, czy i gdzie w bliskości obozu będzie można kupić papierosów, czekolady i guzików do munduru, bo niby.. „na wojnie była zawsze gospoda i w naszej dywizji nasze panienki z gospody przyjeżdżały z czekoladą, papierosami i sucharami nawet do okopów — dopiero chłopcy mieli uciechę!.. żeby to w naszym obozie była taka gospoda — Niby to nie wojna, ale zawsze „obóz"...

Niebójcie się, Obywatele, może znajdziemy na to jaką radę. W jaki sposób? A ot zobaczycie.

Obywatel Tadeusz zapytuje znów, czy przewidziane w programie kursu obozowego wykłady o współdzielczości będą tylko wykładami teoretycznemi, czy też nauczą nas praktycznego zakładania współdzielni (kooperatyw) strzeleckich; uważa bowiem i słusznie, że praktyczne zapoznanie się ze sposobami zakładania i prowadzenia współdzielni strzeleckich może przynieść naszemu Związkowi wielką korzyść, bo stworzenie sieci współdzielni strzeleckich mogłoby postawić na mocnym gruncie finanse poszczególnych okręgów i obwodów.

Otóż, Szanowni Obywatele, postaramy się zadośćuczynić życzeniom Waszym. Wykładów wysłuchamy i jeśli nas nauczą,—zaraz zrobimy wspólnielnię: stworzymy w obozie gospodę i odrazu zastosujemy w praktyce to, co usłyszymy o zakładaniu i prowadzeniu współdzielni, a mianowicie założymy taką samą wspólnemi siłami u siebie w obozie.

Praktycznie będzie wyglądało to tak: już w pierwszym tygodniu istnienia obozu, jak tylko dowiemy się, co to za „zwierzę", zwołamy zebranie organizacyjne wszystkich członków przyszłej współdzielni, na którym powiemy sobie, co chcemy mieć w naszym sklepie, wybierzemy zarząd i uchwalimy statut współdzielni; jednocześnie zbierzemy składki członkowskie na pierwsze zakupy, nasz sklepowy co potrzeba kupi i otworzymy splep. Rzecz oczywista, że jedne tylko składki członkowskie nie wystarczą na zaopatrzenie naszej współdzielni w niezbędne towary, ale postaramy się o kredyt,

W ten sposób zapewnimy wszystkim strzelcom na obozie możność nabywania na miejscu potrzebnych drobiazgów po cenach możliwie niższych, niż rynkowe. Możliwe też, że uda się zorganizować kantynę przy naszej świetlicy obozowej, w której w czasie wolnym możnaby dostać herbaty, czy kawy...

Wszelkie te możliwości zależne będą jeno od sprężystości i energji wybranego zarządu, gdyż, niestety, w obozie nie będzie pań z sekcji propagandy i opieki, któreby się wszystkiem zajęły, jak to było dawniej w dywizjach i pułkach. Wszystko musimy zrobić sami ale wybierzmy do roboty „morowców", no i nauczymy się sami.

Z chwilą, gdy się obozy skończą, rzecz prosta zostanie rozwiązana i nasza współdzielnia, a składki członkowskie zostaną zwrócone (naturalnie z procentem).

Tak więc właśnie postaramy się zaradzić kłopotom strzeleckim o mydło, tytoń i czekoladę, a każdy strzelec przekona się jaka to wygodna rzecz — taka współdzielnia, i zapewne wykombinuje coś takiego u siebie i po obozie. Jednocześnie nauczymy się budowania ruchu współdzielczego, potężnego czynnika w rozwoju gospodarczym Polski i będziem go dalej propagowali.

Kandydat do Współdzielni.

ROZKŁAD ZAJĘĆ DZIENNYCH NA OBOZIE LETNIM.

Normalny dzień zajęć rozpoczyna się o godzinie 6-ej. W ciągu dnia zajęć, objętych programem, nie może być więcej jak 7 godzin dla młodzieży poniżej lat 18-tu i 8 godzin dla młodzieży, mającej skończonych lat 18. Zajęcia programowe pod względem wysiłku fizycznego i umysłowego muszą się składać z elementów różnych — tak, aby zajęć wymagających wysiłku fizycznego większego niż umysłowy (np. gimnastyka, marsze, prace pionierskie), jak również zajęć wymagających dużego napięcia nerwowego (sporty, zawody,) nie było ponad 3—3½ godz,; zajęć o wysiłku umysłowym większym, niż fizycznym (nowe elementy ćwiczeń, szkoła strzelca) lub o wysiłku umysłowym (wykłady, pokazy, prace topograficzne) ponad 1½—2 godz; zabaw, gier i gawęd, jako zajęć o minimalnym wysiłku fizycznym i umysłowym do 3 godzin.

Dzień należy zaczynać ćwiczeniami, w których wymagany jest wysiłek fizyczny, większy niż umysłowy, a więc ćwiczeń o elementach znanych już (a więc gimnastycznych), poczem dopiero przechodzi się do zajęć wymagających większego wysiłku umysłowego,

czy nerwowego. Zajęcia umysłowe (szkoła strzelca, ćwiczenia z topografji) mogą następować dopiero po pewnym odpoczynku.

Zajęcia z jednego przedmiotu winny trwać nie dłużej jak 30—45 m. (wyjątek mogą stanowić sporty, które będą wymagały jednak odpoczynku po upływie 30 minut).

Obiady i wieczerze mogą być związane z większym odpoczynkiem, z tem, że wypoczynek obiadowy winien być bezwzględny, wieczorny może być złączony z wolnemi gawędami w kole (w rodzaju harcerskich gawęd przy ognisku).

W każdą środę i sobotę zajęć po południu niema, pozostawia się słuchaczom czas wolny

Jako przykład podaję następujące rozkłady dnia, które można stosować dla urozmaicenia zajęc na przemiany z przeniesieniem raz grupy zajęć z służby polowej i wycieczek na czas przedpołudniowy, to znów na czas poobiedni.

1.

6 — 7	Pobudka,
„ 6½ — 7½	ćwiczenia gimnastyczne,
„ 7 — 7½	śniadanie,
„ 7½ — 8¼	porządki wewnętrzne,
„ 8¼ — 12¼	ćwiczenia polowe wraz z gawędami, kąpielami i t. p. w tem zajęć 3 godziny.
„ 12½ — 13¼	obiad,
„ 13½ — 15½	czas wolny, odpoczynek,
„ 15½ — 16½	wykład, pokazy, szkoła strzelca,
„ 16½ — 17	odpoczynek (podwieczorek), czas wolny,
„ 17 — 19	sporty i gry,
„ 19 — 19¾	wieczerza,
„ 19¾ — 20¼	czas wolny,
„ 20¼ — 21	gawędy wolne, capstrzyk, modlitwa.

2.

g. 6 — 7	Pobudka,
„ 6½ — 7	ćwiczenia gimnastyczne,
„ 7 — 8	śniadanie i porządki wewnętrzne,
„ 8¼ — 9	ćwiczenia grenadjerki i szermierki,
„ 9¼ — 10	szkoła strzelca,
„ 10 — 11¼	sporty i gry,
„ 11½ — 12	wykłady i pokazy,
„ 12¼ — 13¾	obiad,
„ 13¾ — 14¾	czas wolny,
„ 14¾ — 18¼	ćwiczenia polowe (w tem odpoczyne lub podwieczorek),
„ 18¼ — 18¾	kąpiel,
„ 19 — 20	wieczerza,
„ 20 — 21	gawędy, ewentualnie czas wolny.

Dla prowadzenia specjalnych ćwiczeń, czy wycieczek, rozkład zajęć na poszczególne dni może być zmieniony, dzień zajęć jednak nie powinien przekraczać ilości godzin przewidzianych wogóle na ćwiczenia. Posiłek winien być conajmniej równy posiłkowi dni zwykłych.

Większą część wycieczek należy przeprowadzać małemi grupami, nie zaś całym Obozem.

Po wycieczkach dłuższych, czy ćwiczeniach nocnych rozkład zajęć dni następnych winien być o tyle zmieniony: aby ilość godzin zajęć umożliwiła osiągnięcie w najkrótszym czasie równowagi przeciętnego dnia.

Tak samo ze względów na upały, czy deszcze może być zmieniony rozkład poszczególnych dni i przystosowanych lepiej do warunków.

Poza dniami specjalnych ćwiczeń, lub wycieczek, czas wolny od zajęć winien być bezwzględnie nie zajmowany jakimikolwiek zajęciami (poza uczestnikami pełniącymi służbę w Obozie).

(*Ze statutu Obozów.*)

STRZELECTWO.

WYNIKI STRZELANIA W LIPNIE.

Dn. 10. czerwca r. b. odbyło się w obwodzie Związku Strzeleckiego Lipno ostre strzelanie z następującemi wynikami:

1) Jabłoński Wincenty . . 43 p.
2) Kotwicki Władysław . 38 „
3) Czarnecki Stefan. . . . 28 „
4) Sławiński Stanisław . . 26 „
5) Bejma Leon . . . . . . 24 „



W. R. Stokes—Amerykanin.

Dwukrotny mistrz świata w strzelaniu z r. 1921 i 1922.

Ruch strzelecki u obcych.

IV. NARODOWE KONKURSY STRZELECKIE CZESKICH ZWIĄZKÓW STRZELECKICH odbyły się dn. 12, 13, 20, 21 i 27 kwietnia b. r. na wojskowej strzelnicy w Pradze - Kobylisach.

Na bardzo urozmaicony program tych konkursów złożyły się zawody o mistrzostwo broni typu wojennego, mistrzostwo drużyn, wojskowe zawody na 500 kroków, wolne zawody na 200

kroków i myśliwskie zawody na 100 kroków.

„LA MIOTTE".

„La Miotte" — Francuski Związek Strzelecki w Belfort donosi nam, że ekwipunek i uzbrojenie strzelców zagranicznych, przybywających na 26-te narodowe konkursy strzeleckie do Belfort, nie podlegają żadnemu ocleniu na granicy.

Życie sportowe.

Lekka atletyka.

BIEG NAPRZEŁAJ.

Omawiając biegi zacznę od biegów naprzełaj, jako podstawowych dla wszystkich prawie ćwiczeń lekko-atletycznych.

Również dzisiejsze nasze położenie zmusza nas z braku odpowiednich bieżni do uprawiania tego pięknego i najzdrowszego sportu.

Wymówki w formie tych, jakie się często spotyka: „że nie mamy bieżni—nie mamy gdzie biegać" i t. p. powinny już dawno zmilknąć, bo biegać można wszędzie, a specjalnie wśród szerokich pól i łąk, gdzie piękność przyrody, zmiana krajobrazu, świeże powietrze i słońce dodają sił i ochoty biegnącym.

Biegi naprzełaj urządza się przedewszystkiem jesienią i wiosną, gdy chłodniejsza pora roku najlepiej temu sprzyja. W lecie można je urządzać późnym wieczorem celem uniknięcia działania silnych w tym czasie promieni słońca, które zanadto wycieńczająco wpływają na biegnących

Terenem ich będą polne drogi, łąki, lasy z wszystkiemi naturalnemi przeszkodami, te jakie po drodze napotykamy. Co do samego biegu, to dla początkujących nie powinien być dłuższy jak do 3—4 klm. Tempo biegu regulujemy sobie tak, by Boże broń — nie czuć się przemęczonym i nie biegać nad siły. Kiedy się biegacz czuje zmęczonym, to raczej niech zwykłym krokiem przejdzie paręset metrów, niżby miał biegać dalej i nadużywać pracy serca i płuc.

Tempo z początku biegu powinno być wolne, później kiedy nastąpi uregulowanie oddechu, możemy tempo podnieść. Jako zupełnie wystarczające tempo dla początkujących to 4—4·30 minut na 1 klm.

Oddech już od samego początku powinien być jaknajgłębszy. Najlepiej wciągać powietrze 2 — 3 głębokimi wdechami ustami i nosem, wydechać zaś 3 — 4 mocnemi wyrzutami powietrza. W razie zimnej pory należy oddychać nosem, jeśli bieg jest wolny i powietrze zaczerpnięte tą drogą wystarcza, ewentualnie wciągać powietrze ustami przez nasunięty na usta kołnierz swetra lub jakąś dobrze przepuszczającą powietrze materję; wydech powinien oddawać się stale ustami.

Jeśli teraz przejdziemy do omówienia pracy nóg i rąk to krok przy biegu na przełaj powinien być długi — można go naturalnie zmieniać zależnie od właściwości gruntu t. z. przy przeszkodach lub nierównym terenie. Wszystkie przeszkody bierzemy raczej krokiem niż skokiem, za wyjątkiem naturalnie rowów i strumyków, przez które musimy skakać.

Branie przeszkód krokiem ma na celu zaoszczędzenie energji pracy, jaką przy skokach wyładowujemy, jak również ma nas uchronić od zakłócenia regularnego oddechu. Rozumie się, że podczas zawodów te względy muszą odpaść. Biegać staramy się zawsze lekko, możliwie na palcach. Unikać należy przy biegu podskoków, jako zupełnie niepotrzebnych, a całą energję ruchu skierować ku przodowi na linję prostą, po której się poruszamy.

Praca rąk powinna być lekka, wahadłowa. Unikać należy zbytniego opuszczania rąk oraz silnego podawania do tyłu. Kąt między przedramieniem a ramieniem nie powinien wynosić więcej jak 95°. Palce lekko zwinięte, jednak nigdy kurczowo zaciśnięte w pięści.

Ważne ma również znaczenie pochylenie biegacza. Już od samego początku ćwiczeń staramy się nadać górnej części ciała pewne pochylenia w kierunku biegu. Ułatwia to ogromnie bieg i zaoszczędza dużo energji. Głowę staramy się utrzymać w linji pochylo-

nego tułowia, a to ze względów na dogodny w tej pozycji przepływ powietrza przez drogi oddechowe. Pochylanie głowy wprzód jest obok wyżej wspomnianych przyczyn również bardzo nieestetyczne.

Z początku możemy uprawiać bieg naprzełaj 2 razy tygodniowo, później kiedy już dojdziemy do pewnej wprawy i czujemy się zupełnie dobrze co—drugi dzień. Bole nóg, jakie z początku występują, najlepiej usunąć gorącą kąpielą i masażem. Przed zupełnem ustąpieniem bólów nie powinno się biegać, ponieważ jest to oznaka, że mięśnie nie powróciły jeszcze do normalnego stanu, a nadwyrężanie i tak już bolesnych mięśni byłoby zupełnie nie na miejscu.

Ważne ma również znaczenie nieprzerywanie raz zaczętego treningu, bo praca poprzednia idzie na marne, a mięśnia, serce i płuca muszą się nanowo przyzwyczajać do pracy. Należy przerwać trening tylko wówczas, jeśli czujemy, że nasz organizm jest przemęczony—co jest tylko dowodem, że ćwiczący nie umiał ocenić własnych sił, żądając od słabego organizmu zadużo wysiłków. Objawami tego są: brak apetytu, bezsenność, bóle głowy, przeczulenie i t. p. Jeśliby więc ktoś takie objawy u siebie zauważył, to niech natychmiast przerwie ćwiczenia i odpocznie dłuższy czas, bo jest to niechybna oznaka, że albo nadużył sił swego ciała lub że organizm z różnych względów do biegu się nie nadaje. Widzimy więc z tego, że przedewszystkiem przed uprawianiem sportu powinniśmy zasięgnąć opinji lekarza o stanie naszego organizmu, a prócz tego ćwiczący winien być stale pod dozorem kogoś znającego się na treningu i wszystkich jego objawach.

Zawody w biegach naprzełaj, które tak łatwo po wsiach można urządzać, organizując naprzykład współzawodnictwo kilku stowarzyszeń strzeleckich—mogą być albo jednostkowe, albo drużynowe, lub też mogą być połączeniem pierwszych z drugiemi. Przy jednostkowych wygrywają bieg poszczególni biegacze, przy drużynowych bieg wygrywa drużyna, której członkowie zajmą najlepsze miejsca przybycia do celu. Dla wyjaśnienia podam mały przykład. Do biegu stają np. drużyny o dowolnej ilości członków, niemniejszej jednak od ilości, przewidzianej regulaminem biegu, który określa najmniejszą ilość członkow, jaka musi przybyć do celu, by móc obliczyć miejsca. Określimy w tym przykładzie tę ilość na 4-ch zawodników. Stają więc do zawodów drużyny Strzelec — Wilno, Strzelec — Warszawa i Strzelec — Lublin. Każdy biegacz otrzymuje numer, a więc Strzelec — Wilno zajął miejsce od № 1—4, Strzelec — Warszawa № 5—8, Strzelec—Lublin zajął miejsca № 9 — 12.

Przybywają do mety według notowań sędziów w następującej kolejności, jako:

1 = 12	7 = 9
2 = 3	8 = 1
3 = 5	9 = 10
4 = 6	10 = 11
5 = 8	11 = 2
6 = 7	12 = 4

A teraz obliczamy: drużyna Strzelca—Wilno zajęła następ. miejsca: 2 + 12 + 11 + 8 = 33 punkty, drużyna — Strz.—Warszawa 3 + 4 + 6 + 8 = 21 punktów, drużyna Strz.—Lublin zajęła miejsca 7 + 9 + 10 + 1 = 27 punktów. Wygrywa więc, jako pierwsza o najmniejszej sumie punktów drużyna Warszawa, następnie Lublin, w końcu Wilno. Przy biegach tych może być nagradzany również 1, 2 i 3-ci zawodnicy, jako trzej pierwsi do mety przychodzący.

Biegi takie trzeba koniecznie uprawiać, to też spodziewamy się, że w „Ogólno polskim biegu naprzełaj", jaki się odbędzie jesienią, stanie do zawodów niejedna drużyna strzelecka.

(c. d. n.). *Sportowiec.*

Sport w Strzelcu.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE „STRZELCA" W WILNIE.

Urządzone w dniu 17 b. m. zawody lekko-atletyczne Klubu Z. B. K. „Strzelec" w Wilnie zgromadziły na starcie oprócz 15 zawodników klubów miejscowych: 3-ch zawodników Klubu Z. B. K. „Granat" w Święcianach; 2 — z W. K. S. Wilno; 3 — 6 p. p. leg.; 2—A. Z. S.—Wilno oraz 3 — 3 p. saperów.

Wyniki, aczkolwiek słabe, świadczą o pracy, jaka ogarnia coraz szersze koła naszego społeczeństwa.

Bieg 100 mtr. ob. Żurakowski 12·2 sek., poza konkursem por. Dobrowolski 11·9 sek.

B. 400 mtr. — 1) Żurakowski 64 sek., 2)

Sakowicz W., 3) Woroszyło — wszyscy ze „Strzelca".

B. 1500 mtr. 1) Jentys, 2) Sakowicz, 3) Romanowski—wszyscy ze „Strzelca".

Skok w dal z miejsca: 1) Jankowski Ż. 293 cm., 2) Sakowicz W. 289 cm., 3) Sakowicz J. 278 cm., wszyscy ze „Strzelca".

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Sakowicz W. 5·50, 2) Jankowski Ż. 5·46, 3) Grankowski 5·45, wszyscy ze „Strzelca". Poza konkursem por. Dobrowolski 6·14.

Skok w wyż: 1) Rudak 140 cm., Grankowski 136.

Rzut dyskiem: Grankowski 28·48 mtr., 2) Sakowicz J. 26·70 mtr.

Rzut oszczepem: 1) Sakowicz J. 36·37 mtr., 2) Grankowski 36·00 mtr.

Pchnięcie kulą: Grankowski 9·20 mtr.

Powyższe notujemy i ubolewamy, że wiadomości, które przedewszystkiem powinny znaleźć się w naszej Redakcji otrzymujemy ze źródeł ubocznych. Czy kluby sportowe Z. B. K. nie mają swojego organu, który chętnie przyjmie i umieści każdą notatkę sportową?

ZAWODY SPORTOWE W KRAŚNIKU.

Dnia 24 czerwca b. r. odbyły się w Kraśniku pierwsze zawody sportowe, zorganizowane przez Zarząd Obwodowy Związku Strzeleckiego. Zimny i pochmurny dzień, a przytem fatalny stan dróg, utrudniły strzelcom przybycie z dalszych okolic. Dla tego zapewne zgłoszeni zawodnicy z oddziału Urzędowskiego i Dzierzkowickiego na boisko nie przybyli. Mimo to jednak stanęło do zawodów 42 zawodników ze Strzelca, Sokoła i Harcerstwa. Wyniki następujące:

Strzelanie, leżąc do tarczy 10-pierścieniowej o średnicy 50 cm. Pierwszą nagrodę zdobył plut. Kołodziejczyk z 24 p. uł. wybijając 28 punktów. Poza konkursem mjr. Kucz wybił 39 punktów.

Bieg 100 mtr. 1) Prażmowski 11 s., 2) Seroczyński o 1½ m. z tyłu.

Bieg 800 mtr. 1) Janik Stan. 2'32", 2) Przedpełski.

Skok wzwyż. 1) Dzwonkowski Kazimierz 1,46 mtr., 2) Sokołowski 1,44 mtr.

Skok w dal. 1) Dzwonkowski 5,68 mtr., 2) Janik 5,20 mtr.

Rzut granatem. 1) Surowski 48,84 mtr., 2) Bonisławski 47,24 mtr.

Rzut dyskiem. 1) Dzwonkowski 28,38 mtr., 2) Mazepa 23,90 mtr.

Rzut oszczepem. 1) Dzwonkowski 28,76 mtr., 2) Mazepa 28,15 mtr.

Na sędziów Zarząd Obwodu zaprosił p. majora Kucza, por. Nowosielskiego, por. Latawca i por. Gajl-Kota.

Zwycięzcom nagrody i dyplomy wręczyły panie: pułkownikowa Langowa i dyrektorowa Wiluszowa. Nagrody były ofiarowane przez poszczególne osoby i instytucje a mianowicie:

za strzelanie zegarek od ob. Beliny-Prażmowskiego;

za bieg 800 m. — kostjum sportowy od oficera instrukcyjnego;

za bieg 100 m. — kolcówki od Zarz. Obwodu Zw. Strz.;

za skok wzwyż — piłka nożna ob. Świdy;

za skok w dal, rzut dyskiem i oszczepem— kostjum sportowy, dysk i oszczep od W. K. S. 24 p. uł.

za rzut granatem—nóż bronzowy do papieru z orłem strzeleckim od ob. dyr. Wilusza.

Prócz tego wpłynęło szereg ofiar w gotówce, za którą zakupiono książki sportowe, jako drugie nagrody.

Publiczności było przeszło dwa tysiące, co jak na Kraśnik jest liczbą imponującą. W czasie zawodów przygrywała orkiestra 24 p. uł.

Po za konkursem rozegrany został mecz piłki nożnej między drużynami „Strzelec I" (Lublin)—„Sokół" (Janów) z wynikiem 4:0 na korzyść „Strzelca".

Zarządy poszczególnych oddziałów obwodu Janowskiego noszą się z myślą urządzenia w bieżącym roku szeregu podobnych zawodów w swych miejscowościach dla większej propagandy sportu, oraz zainteresowania strzelców tą dziedziną wychowania.

Han.

PIŁKA NOŻNA.

BRZEŚĆ N/BUGIEM. We czwartek 31 maja odbył się mecz towarzyski między „Strzelcem" a „Makabi" z wynikiem 5:0 na korzyść „Strzelca". Od początku gry „Makabi" spuchła.

BRZEŚĆ N/BUGIEM. „Strzelec"—„Hakoah" 2:1 (1:1). 2/VI. Zaw. tow.

KLUB SP. ZW. BEZP. KRAJU 85 P. P. 1:1 (020).

Niedawno zorganizowana drużyna Zw. Bezp. Kraju „Strzelec“ rozegrała w dniu 31.5. mecz towarzyski z 85 p. p. z wynikiem remisowym. Naogół przewagę miał „Strzelec“, lecz nie umiał jej wyzyskać wskutek braku decyzji i słabych strzałów.

„DALI IM SZKOŁĘ“.

K. S. Strzelec Warsz. I—Z. A. W. F. 9:0 (4:0).

Boisko D.O.K. Zawody o mistrzostwo klasy C odbyły się w dn. 2.6.23. Gra prowadzona pod znakiem przewagi „Strzelca“, który kolejno uzyskuje bramki przez Garnowskiego—4, Bobka—2, Reka Władysława—2, Cholewę—1. Sędziował p. Matejak.

STRZELEC—KRÓLEWJA 1:0

W następnej rozgrywce dn. 16.6. r. b. „Strzelec“ występując w normalnym składzie, rozegrał mecz o mistrzostwo kl. „C“ z K. S. „Królewją“ z wynikiem 1:0 (0:0). Naogół gra chaotyczna. Atak bez kombinacji. Grę z obu stron cechuje ospałość. Na szczególne wyróżnienie zasługuje środek pomocy „Strzelca“ Br. Wilbik a z „Królewji“ bramkarz wraz z prawym barkiem.

LWÓW. „Strzelec“ — „Kresowia“ 5:0 (3:0).
PRZEMYŚL. „Polonia II“ — „Strzelec“ 2:0 (1:0).
WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI. 27 pap — „Strzelec“ 9:0 (4:0). 10/V. Zaw. tow.

Poradnik sportowy.

Strzelcowi, ob. W. B. Podręczników polskich sportu strzeleckiego dotychczas nie posiadamy. Istnieje tylko dla armji „Instrukcja strzelecka“ z r. 1918. Zaś nowa jest obecnie w opracowaniu.

Z czasopism jedynie „Łowiec“ lwowski drukuje od 2 lat „Fizykę strzelania“.

Ob. Staremu Strzelcowi. Czy rzut oszczepem, który spadnie na ziemię i nie zrobi śladu liczy się jako ważny?

Rzut oszczepem, który spadnie na ziemię — i nie pozostawi po sobie żadnego śladu liczy się do liczby rzutów wykonanych, jednak niemierzonych. Oszczep musi spaść tak — by *ostrze* jego zostawiło wyraźny ślad upadku.

Ob. Janowi Rokickiemu z Warszawy. Czy mecz rozegrany na boisku nieoznaczonym dokładnie jest ważny?

Nie. Winę tu ponosi przedewszystkiem sędzia, którego obowiązkiem jest przed grą boisko dokładnie odmierzyć, obejrzeć, by tego rodzaju protesty nie miały miejsca. Protest w tym wypadku będzie na waszą korzyść rozstrzygnięty. Należy jednak starać się wystrzegać wszelkich protestów w sporcie z błahych powodów. Mecz rozegrany był towarzyskim, a nie o mistrzostwo.

Zawody sportowe w kraju i zagranicą.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE K. S. „POLONJA“.

Wewnętrzne zawody klubowe, urządzone w dniach 11, 12 i 13 b. m. w parku Sobieskiego, będące przeglądem sił lekko-atletycznych—wypadły nie bardzo pomyślnie.

Wyniki, które prawie wszystkie nie stoją na wyżynie, jakiej mogliśmy się spodziewać po klubie, uprawiającym od wielu lat lekką-atletykę—to nie są wyniki systematycznej pracy, ale z małymi wyjątkami dorywcze i przypadkowe. Pan Buquet, który od zimy ćwiczy obok innych klubów „Polonję“, sam nic nie zrobi, jeśli członkowie klubu nie będą uczęszczać na treningi i zabierać się do pracy nad sobą z całem zaparciem się i bezwzględnie słuchać rad trenera. Mała ilość startujących, w niektórych punktach po dwu — jest też dowodem małego zainteresowania się członków klubu zawodami lekko-atletycznymi.

Na program w zawodach pań złożyły się: bieg 60 mtr., bieg sztafetowy 4×60 mtr., skok w zwyż, skok w dal.

Program panów objął: biegi 60, 100, 300, 1500, 3000, bieg rozstawny 4×100, skoki: w dal, w zwyż, rzut dyskiem, pchnięcie kulą.

Z wyników wymienić należy—biegi: 60 m.—7·8 Miszewski. 100 mtr.—Rotert o pierś przed Sośnickim 11·6, 300 mtr.—Świętochowski o pierś za Żółtowskim, który otrzymał 15 m. wyrównania, uzyskując czas 39·4 sek. Sztafetę 4×100

Habich—Świętochowski—Rotert—Sośnicki 40 8 (0·01 gorszy od rekordu polsk.).

Co do pań, to jedynie p. Kwaśniewska wykazała większą sprawność, osiągając w skoku wzwyż 111 cm., wynik o 2 cm. lepszy od rekordu polskiego. Ufamy, że za przykładem K. S. „Polonja", pójdą inne kluby, urządzając dla swych lekko-atletów takąż wewnętrzną próbę.

Co do rzutów, to wspomniemy tylko o p. Żółtowskim, który bez treningu (co nie świadczy o jego sportowem zacięciu) rzucił kulą 9 29 cm., oraz o p. Habichu, (rzut dyskiem) — który przy systematycznym treningu mógłby łatwo osiągnąć lepsze wyniki.

ZAWODY LEKKO ATLET. K. S. „PENTATLON".

DWA NOWE REKORDY POLSKIE. Niedawno zorganizowany K.S. „Pentatlon" okazał już swą żywotność, urządzając wewnętrzne zawody klubowe, które przyniosły piękne wyniki. Poza konkursem wziął w zawodach udział członek lwowskiej „Pogoni", por. Baran, i uzyskał w pchnięciu kulą wynik lepszy od rekordu polskiego (11 mtr, 94½ cm.), w rzucie zaś dyskiem (35 mtr. 82 cm.) oprócz tego miał kilka rzutów ponad 38 mtr. 23 cm., chor. Adamczak w skoku o tyczce—3,23, lekko tylko trącając—3 mtr. 34 cm. Jako nowa siła w skokach dobrze się zapowiada por. Konopacki. Pocieszającym objawem był nadspodziewanie liczny udział publiczności, pomimo silnie konkurencyjnych zawodów „Warta — Pogoń". Lekka atletyka w Poznaniu zaczyna cieszyć się zainteresowaniem coraz większem.

WYNIKI:

Bieg 100 mtr. 1) por. Gilewski 11,9 sek. (Słaby start zwycięzcy).

Bieg 400 mtr. Nazwisk nie podajemy gdyż sprawozdawca nie wymienił osiągniętego czasu (Przyp. Red.).

Bieg 1500 mtr. 1) kpt. Baran 4 m. 28,4 s., 2) p Przygodzki 100 mtr. z tyłu. Kpt. Baran wygrywa łatwo, prowadząc cały czas.

Skok o tyczce. 1) chor. Adamczak 3 mtr. 23 cm. (rek. polski); 2) por. Łegowski 2 mtr. 80 cm. Chor. Adamczak w dobrej formie. Styl jego poprawił się znacznie. Wynik ten poprawi on niedługo.

Pchnięcie kulą. 1) por. Baran (Pogoń - Lwów) 11 mtr. 94½ cm. (rek. polski); 2) por. Szuszkiewicz 9 mtr. 52 cm. Por. Baran w dobrej formie, jednak styl (wyrzut) jeszcze wymaga wygładzenia.

Rzut dyskiem. 1) por. Baran (Pogoń — Lwów) 35 mtr. 85 cm.

Rzut oszczepem. 1) por. Laskowski 37 mtr. 24 cm.; 2) kpt. Baran 36 mtr. 73 cm.

Skok w dal. 1) por. Konopacki 5 mtr. 97 cm.; 2) por. Gilewski 5 mtr. 75 cm.

Trójskok. 1) por. Gilewski 11 mtr. 74 cm.

Skok w wyż. 1) por. Konopacki 1 mtr. 56 cm.; 2) por. Gilewski 1 mtr. 51 cm.

Bieg z płotkami. 1) por. Gilewski 20 min. 2 sek

Na przyźbie.

Poprzednim razem pisząc przeważnie o oczach, starałem się za przykładem Mickiewicza, aby „za tym zmysłem, co kochać przymusza, poszło i serce, a za sercem dusza".

Dziś jednak w Polsce nie wystarczy patrzeć i widzieć...

Trzeba poza tym umieć oceniać siebie i innych—w sposób całkiem bezstronny zarówno w wypadku, gdy chodzi o jaknajbardziej oddanego przyjaciela, jak i zawziętego wroga.

Przyjacielowi to nie zaszkodzi, a wrogowi sił nie doda.

Inaczej sądzą, niezwykle teraz czynni, niczym wulkan Etna, przeciwnicy prasowi Związku Strzeleckiego.

Ruszyli ławą do ataku na szańce strzeleckie: na każdym kroku, w gazecie, na wiecu, w cukierniach i gabinetach aż grzmi od gróźb, podejrzeń i nienawistnych okrzyków.

W zaślepieniu swoim nie widzą, że każde ich uderzenie bardziej nas spaja, Związek Strzelecki rośnie i podnosi się na duchu. Widać, że idea strzelecka jest coś warta, jeśli „oni" ją tak namiętnie zwalczają.

„Ożył Strzelec"—tę radosną dla nas wiadomość podaje warszawska „Gazeta Poranna 2 grosze" w naczelnym artykule z dnia 22 czerwca pod tytułem znamiennym: „Bardzo ważna nauka". W przeciętnym umyśle dziennikarza tej gazety są pewne wyrazy nierozdzielne, które należy umieszczać zawsze obok siebie, a więc:

Strzelec, P.O.W. P.P.S., Lewica, żydzi, masoni albo „na odwyrtkę": masoni, żydzi, lewica, P.P.S., P.O.W., Strzelec. Mniejsza o logikę, prawdę, poważne argumenty, byleby tylko cel, którym jest szkalowanie naszego Związku, został osiągnięty.

Nie szczędzi mocnych słów posłowi Waleronowi z Jędrzejowskiego „Rzeczpospolita", gdy ten mówił na wiecu w dniu 24 b. m.

ZAWODY LEKKO-ATLET. K. S. „CRACOVIA".

W sobotę dn a 9 b. m. odbyły się w Krakowie zawody lekko-atletyczne „Cracovji".

Wyniki osiągięto następujące:

Bieg 100 mtr. Bal er 11,6.

Bieg 200 mtr. 1) B lcer 25 5.

Bieg 400 mtr. 1) Gryglewski 54.8.

Bieg 1500 mtr. 1) Chodacki — 5 m 20.6 sek.

Bieg 4 × 100 mtr. 1) Obsada: Gross, Gryglewski, Florkiewicz, Babirecki 49,4.

Skok w wyż: 1) Balcer 1 46 mtr.

Skok w dal: 1) Balcer 5,70 mtr.

Rzut osszczepem. 1) Amirowicz 31,40 mtr.

Ksut dyskiem. 1) Balcer 27,25 mtr.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE A. Z. S.

Zawody A.Z.S. w d. 30 maja i 1 i 3 czerwca b r. zgromadziły na boisku D.O K. I pokaźną liczbę zawodników. Liczba uczestników w niektórych punktach programu dochodziła do jedenastu – co wymownie świadczy o pracy A Z.S. wśród kół młodzieży akademickiej.

Bieg na 3000 mtr., wygrał lekko Z. Karczewski. w 10·30,2".

Pchnięcie kulą panów: 1) Chełmicki 9.81 mtr.

Skok o tyczce: Chełmicki i Gruner po 2,35 mtr. Gruner poza konkursem 2,55 mtr.

Chód 2 klm. 1) Wiśniewski w 12·20,4".

W drugim dniu zawodów rozegrano:

Finał biegu na 100 mtr.: 1) Weiss 11,3 sek.

Skok w dal dla pań: 1) Szymanowska 4,22 mtr. (b. ładny wynik).

Skok wdal panów: 1) Karczewski 5,38 mtr.

Bieg 800 mtr 1) Karczewski, przychodzi w dobrej formie z pięknym 100 mtr. finisch m w 2,16

Rzut oszczepem: 1) Chełmicki 45,05 mtr.

Bieg 400 mtr. panów: 1) Strumf 59 s. *Bieg 1500 mtr.* 1) Karczewski 4 48.

Bieg rozstawny panów 4 × 100: Weiss, Dąbrowski, Jabłonski, Strumf cz. 50". *Bieg 110 z płotkami:* 1) Chełmicki b. ładny styl — 20, Michalski.

Skok uwyż panów: 1) Gruner 1.53.

Rzut dyskiem 1) Chełmicki 26,80 mtr. *Trójskok:* 1) Karczewski 11,40 mtr.

ZAWODY W. O. Z. L. A. (Młodzików).

Zawody lekko-atletyczne, odbyte d. 16 i 17 b m., w okręgu warszawskim o mistrzostwo pań i młodzików, dały następujące wyniki:

PANIE: *Bieg na 60 mtr.:* 1) Rzeźnicka (Warsz.) 9 sekund.

Bieg na 200 mtr. 1) Kwaśniewska (Pol) 32,4.

Bieg rozstawny 4 × 60 mtr. 1) K. S. Polonja 36,2, 2) A Z.S o pierś.

Bieg 1000 mtr.: 1) Thomas (Warsz.) b. ładnie i lekko 4 88".

Rzut kulą oburącz: 1) Jabłczyńska (A Z.S) 10,34 m.

Rzut oszczepem: 1) Wojnarowska (A Z S.) 20.34 m.

Skok wwyż z rozbiegu: 1) Rzeźnicka (Warsz.) 1,22 mtr.

Skok w dal z rozbiegu: 1) Szymanowska (A Z S.) 4,05 mtr.

PANOWIE: *Bieg na 100 mtr.:* 1) Luksemburg (Warsz.) 12,4.

Bieg na 300 mtr : 1) Ołdak (A.Z.S) 41,2.

---

o potrzebie pół miljonowej armji strzeleckiej. Doprawdy, mybyśmy się cieszyli, gdyby rychło sprawdziły się „złote słowa" posła Walerona. Według tygodnika „Ojczyzna" poseł ów miał powiedzieć: „każdy chłop przynajmniej do 40-ego roku życia powinien mieć w domu broń i być z nią obeznany". Są to jednak „wichrzenia", wzywające do urządzenia „rewolucji". Nie można przecież lekceważyć rozkazu, jaki poseł Waleron rzucił na omawianym wiecu: „Zaprosić strzelców na ćwiczenia nocne z 6 na 7 czerwca do Jędrzejowa". Gdyby nie czujność „Ojczyzny" i „Rzeczypospolitej", kto wie, cobym musiał pisać w „Na przyźbie".

I „gruba Berta" — „Gazeta Warszawska" przemówiła.

Widać, że siedzą tam dyletanci, bo strzelają do nas za często, a wiadomo jak to takim ciężkim działom szkodzi, przedwcześnie muszą iść na szmelc. Stwierdziliśmy w jednym z ostatnich numerów „Strzelca", że nie jest ona poważnym organem prasowym. Jakby dla dalszego stwierdzenia naszej słuszności znajdujemy „Uwagi" o „Strzelcu i demagogji" (Gaz. Warsz. z dnia 25 czerwca b. r.): o Strzelcu i demagogji—ze strony redakcji tej gazety.

I jakkolwiek znów cieszylibyśmy się bardzo, gdyby w tym, co o nas wypisano była tylko odrobina prawdy, musimy tutaj stwierdzić, że wpływy nasze na Związek Młodzieży Wiejskiej nie są tego charakteru, jak to sobie wyobraża „Gazeta Warszawska". Co myśleć, obywatele, o powadze organu, który wypisuje takie nonsensy: „Związek Strzelecki w celu wytworzenia organizacji Młodzieży Wiejskiej uciekł się do pomocy Związku Kółek Rolniczych"?

Przecież każdy chłopak wiejski, nawet nie będąc członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej, albo Związku Strzeleckiego ma lepsze pojęcie o stosunku wzajemnym tych dwuch organizacji.

Ale cel został osiągnięty: oszkalowano Związek Strzelecki.

Bieg na 1000 mtr.: 1) Foryś (Orzeł Biały) 2·55,6".
Bieg na 3000 mtr.: 1) Foryś (Orzeł Biały) 10 19,4".
Bieg rozstawny 300×200×100×60 mtr. A.Z.S. 29,8.
Bieg rozstawny 4×100 mtr. 1) A.Z.S. 49,4.
Skok w dal z rozbiegu: 1) Rykowski (Pol.) 5,53 mtr.
Skok wwyż z rozbiegu: 1) Chełmicki (AZS) 1,47 mtr., poza konkursem 1,53 mtr
Skok o tyczce: 1) Kola (Sobieszyn) 2,91 mtr., nowy rekord okręgu warszawskiego.
Rzut kulą: 1) Kola (Sobieszyn) 2,91 mtr.
Rzut dyskiem: Zajączkowski (Orkan) 27,54 mtr.
Rzut oszczepem: 1) Rykowski (Pol.) 40,38 mtr.
Bieg z płotkami na 110 mtr. 1) Chełmicki 19.9.
Chód 2 klm. 1) Karczewski (A.Z.S.) 10 17,8.

BIEG OKRĘZNY „ILLUSTR. KURJERA CODZIENNEGO".

Dnia 17 b. m. odbył się w Krakowie dwukrotnie odkładany bieg okrężny „Illus. Kurj. Codz". Na 65 zgłoszonych biegaczy — startowało 52, liczba wcale pokaźna, świadcząca o ruchu sportowym, który u nas przybiera coraz żywsze formy. Trasa biegu taka sama, jak roku zeszłego, wynosiła 4 200 mk. Jako pierwszy przybywa szereg. Kosicki 60 p. p., drugi Halicki Pogoń — Lwów, trzeci Kawa Pogoń — Lwów, następnie przybywają delegat 12 p. p., Bohuk 60 p. p., Kołodziej. — Wielkie Hajduki, Ziffer—Legja, Kołyński—Bał San.-Lwów, Wiazło 40 p. p., Żarski 40 p. p.

Pierwszy otrzymał piękny puhar wędrowny oraz żeton złoty — pozostali w liczbie 9-ciu żetony pamiątkowe. Bieg wzbudził duże zainteresowanie wśród przyglądającej się publiczności.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE GIMN. IM. REJA.

Dnia 2 i 4 czerwca odbyły się w parku Sobieskiego zawody lekko-atletyczne gimnazjum im. Reja. Zawodnicy zostali podzieleni według wieku na dwie grupy: juniorów i seniorów. Wyniki, jak na początkujących, uzyskano b. dobre, zwłaszcza w skoku w dal i biegu rozstawnym, a mianowicie:

Seniorzy:
Bieg na 100 mtr. 1) Litterer 12 s.
Bieg 4×100: 1) Bayer 51 sek.
Rzut oszczepem. 1) Rendek 28,70 mtr.; 2) Olewski 28,39 mtr.
Rzut kulą. 1) Litterer.
Rzut granatem. 1) Dzierzgowski 38,90 mtr.; 2) Rendek 34,50 mtr.
Skok w wyż z rozbiegu. 1) Golędzinowski 1.40 mtr.
Skok w dal z rozbiegu 1) Dzierzgowski 5,19 mtr.

Juniorzy:
Bieg na 60 mtr. 1) Prażmowski 7,6.
Rzut oszczepem szkolnym. 1) Ałapin 26,04 mtr.
Rzut kulą 5 klg 1) Szreder 8,18 mtr.
Rzut dyskiem szkolnym. 1) Gierlicz 26 04 mtr.
Skok w dal z rozbiegu. 1) Bayer 5,31 mtr.; 2) Prażmowski 5.23 mtr.
Skok w wyż z rozbiegu 1) Prażmowski 1,40 mtr.
Skok w dal z miejsca. 1) Bayer 2,69 mtr.

PIŁKA NOŻNA.

POLONIA — WARSZAWIANKA 7:1 *W. 20 b.m.* Rozstrzygający mecz o mistrzostwo okręgu warszawskiego przyniósł zdecydowane zwycięstwo Polonji.

Przy bliższym zapoznaniu się z osobnikiem, który „uwagi" w „Gazecie Warszawskiej" pomieszcza, dojdziemy do wniosku, że inaczej być nie może, przenieśmy bowiem jego podpis (*X*), jako wykładnik właściwości umysłowych, do mózgu, a zobaczymy, że niejasność, demagogja, nieuchwytność tkwi u jego podstaw.

Kończą się te „uwagi" ulubionym zwrotem naszych „serdecznych przyjaciół":

„Społeczeństwo powinno bacznie wejrzeć w te roboty koło ludu wiejskiego, zniepprawiające duszę młodych pokoleń„. Jeśli społeczeństwo" pana (*X*) zechce wejrzeć w te roboty, będzie musiało zaczekać na lepszą pogodę. Obecnie przy długotrwałych deszczach i zimnie można się porządnie zakatarzyć, stan dróg polskich nie jest europejski. A w dodatku po wsi kręcą się psy. Prasa prowincjonalna powtarza za panią matką pacierz strzelecki. Od notatek „jak Strzelec demoralizuje armję", do uszczypliwych artykułów o „ideologji strzeleckiej" roi się...

Pozwólcie, Obywatele, że wrócę na moment do poprzedniego „na przyźbie". Pisałem, że trzeba mieć czyste oczy w patrzeniu na świat i ludzi. Teraz dodam — i czyste ręce.

Te zaś, które nas usiłują dotknąć, brudne są i oślizgłe, jak płazu. Jesteśmy zawadą na drodze do osiągnięcia określonych celów. Jesteśmy istotną siłą fizyczną i moralną, z którą się musi liczyć nasz przyjaciel i nasz wróg.

I o tym wiedzą nasi wrogowie i stąd ten koncentryczny atak na szańce strzeleckie.

Ale o tym wiemy również my, strzelcy, polscy.

I nim nas dosięgniecie, połamiecie zęby przy pierwszym z nami zetknięciu. Naszej idei strzeleckiej o państwo opartej, o jego potęgę i praworządność będziemy, mówiąc słowami głośnego dziś Mussoliniego, bronić *„pięścią i pazurami"*. *O. Wawrzyniec.*

Mecz zaczął się pod znakiem niepewności, jak to zwykle bywa w meczach o mistrzostwo. Dopiero po uzyskaniu pewnej przewagi w drugiej połowie gry, pokazała „Polonia" piękną grę, jakiej dawno w tym klubie nie oglądaliśmy. Wynik 7 : 1 to zupełnie zasłużone zwycięstwo

KRAKOW—LWÓW 0 : 0. Mecz międzymiastowy, trzeci z rzędu, o puhar wędrowny Zeleńskiego nie został rozstrzygnięty. Dwukrotny zdobywca puharu Kraków — będzie musiał znów od nowa walczyć o jego zdobycie na stałe.

Obie drużyny dobre, tyły i napady u obu słabe — stąd wynik remisowy.

WARSZAWA — GÓRNY ŚLĄSK 0 : 1. Poraz pierwszy spotkała się na boisku stolicy reprezentacja Górnego Śląska z reprezentacją Warszawy.

Gra dosyć ożywiona nie przyniosła Warszawie żadnych korzyści, gdyż wszystkie pozycje podbramkowe nie umiano należycie wyzyskać. Goście stanowili zespół dobry — szybki w kombinacji. Szczególnie wybijał się na czoło drużyny dobry bramkarz, lewy pomocnik — lewe skrzydło ataku.

Gościom zgotowała licznie zebrana publiczność gorącą owację — zaś okręgowy związek wręczył pamiątkowy wieniec.

W reprezentacji Górnego Śląska grali poraz pierwszy niemcy, którzy nareszcie zdecydowali się przystąpić do P.Z.P.N.

WILNO — *9 i 10 VI* Legja — Lauda 2:1. Legja— Lauda 2 : 4.

Legja osłabiona wskutek braku kilku dobrych graczy, jak również kontuzjowania bramkarza, poniosła porażkę.

POZNAŃ *10.VI.* Warta — Pogoń 4 : 0.

LWÓW. *10.VI.* Polonia (Przemyśl)—Lechia 3 : 3

KRAKÓW. Olsza — Jutrzenka 5 : 2. Cracovia: Eintracht (Lipsk) 4 : 2 i 1 : 1. Wisła—Jutrzenka 3 : 1

ŁÓDZ. Ł.K.S. — A.Z.S. Warszawa 6 : 1. K.S. 28 p. Strz. Kon. — Pogoń (Poznań) 3 : 1.

SPORT ZAGRANICZNY.

BUKARESZT. Jugosławja-Rumunja 2 : 1. Reprezentacyjna drużyna jugosłowiańska wprost z Krakowa, po swem zwycięstwie nad nami, udała się przez Lwów do Bukaresztu, gdzie odniosła po ciężkiej walce zwycięstwo nad Rumunami (a właściwie Węgrami siedmiogrodzkimi) i z powrotem odebrała puhar króla Aleksandra. Powrót drużyny jugosłowiańskiej był prawdziwym jej tryumfem w Zagrzebiu

PRAGA. „Sparta" bije „Slawię" 6 : 4 (3 : 3).

GÖTHEBORG Szwecja — Austrja 4 : 2 (?).

SUKCES POLSKIEJ TENISISTKI. Na międzynarodowym turnieju w Budapeszcie znana sportsmenka krakowska, p. Wanda Dubieńska, zdobyła pierwszą nagrodę, bijąc 30 współzawodniczek, wśród nich mistrzynie: Austrji i Węgier. P. Wanda Dubieńska znaną jest w kołach narciarskich i szermierki, jako jedna z naszych najlepszych sportsmenek.

ZABAWY I GRY RUCHOWE.

PIŁKA LATAJĄCA.

(VOLLEY BALL)

Prawidła gry.

1. Boiskiem gry jest prostokąt o długości od 15 do 22 metrów przy szerokości od 9 do 10 mtr. 50. Granice powinny być zakreślone wyraźnie. Najlepiej oznaczyć wapnem pasy szerokie na kilka centymetrów.

2) Piłki używa się okrągłej, gumowej, pokrytej skórą. Piłka ma w obwodzie 65 cent. i waży 250 gramów.

3. Przez środek boiska przeciąga się siatkę, szeroką na 1 metr i długą na 11 metrów. Należy umocować cztery jej końce i dobrze naciągnąć. Wierzch siatki wznosi się na 2 metry 40 cent. donad ziemią.

4. Grający dzielą się na dwie partje od dwuch do 10 ludzi każda. Jednej z partji przypada podawanie piłki, drugiej — przyjmowanie.

5. Wygrywa ta partja, która zdobyła 15 punktów.

6. Grę rozpoczyna jeden z partji podającej piłkę. Staje w rogu boiska i podbija piłkę, tak, aby przeleciała ponad siatką. Jeżeli piłka dotknie siatki, to prawo podawania przechodzi do drugiej partji.

Piłka może być podbijana głową, jedną lub obiema rękami. Nie powinna jednak dotykać ziemi, przelatywać pod siatką bub wydostawać się poza boisko. Piłka może być podbita przez kilku graczy, zanim zostanie przerzucona poza siatkę. Ten sam gracz nie może podbijać piłki dwa razy po kolei.

Piłka w górze może dotknąć siatki, jednak nie przy podawaniu jej. Gdy piłka została podana, gra trwa bez przerwy tak długo, póki jeden z partji nie zdąży odrzucić piłki, na pole przeciwnika. Gdy partja podająca nie odrzuci piłki, to traci swą kolej nadawania i prowadzenia gry.

Jeżeli partja przeciwna nie odbije piłki, traci wówczas jeden punkt na rzecz partji prowadzącej grę.

8. Niedozwolonem jest:

a) podbijać piłkę w chwili, gdy ją trzyma jeden z grających b) podbijać piłkę dwa razy po kolei; c) chwytać lub przytrzymywać piłkę d) dotykać siatki.

9. Za przekroczenie powyższych przepi-

sów partja podająca piłkę traci jedną kolejkę prowadzenia gry. Partja zaś odbierająca piłkę traci jeden punkt.

10 Partja prowadząca grę zyskuje jeden punkt za każdym razem, gdy partja odbierająca piłkę nie zdoła jej odrzucić.

Nasze radości i smutki.

Ś. † P.

MICHAŁ FEDEROWSKI

Dnia 10 b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Michał Federowski, znany badacz i etnograf, członek Akademji Umiejętności w Krakowie i Tow. Naukowego w Warszawie.

W czasie wojny pracuje już jako 60-cioletni starzec w charakterze urzędnika cywilnego M. S. Wojsk. i Polskiej Organizacji Wojskowej. Umiał zjednać sobie swoją odwagą i oddaniem się bezgranicznem sprawie sympatję i szacunek współpracowników. Wydał też zmarły zbiór piosenek dla żołnierza polskiego.

Nagrodzony Krzyżem P. O. Wojsk., zmarły zasługuje na oddanie mu po śmierci czci przez tych, którzy mundur żołnierza nosząc, wypracowali chwałę i wielkość dla wolnej Ojczyzny, której zmarły, jako wierny kresowiec i Polak, służył do końca życia.

WŁADYSŁAW MICKIEWICZ — DO REDAKCJI „STRZELCA".

W odpowiedzi na życzenia, przesłane przez Redakcję „Strzelca" synowi wieszcza Narodu, Władysławowi Mickiewiczowi, z okazji złotych godów, otrzymaliśmy odręczną odpowiedź, którą poniżej drukujemy. Słowa Wł. Mickiewicza winny być otuchą dla tych, którzy pracę wojskowo wychowawczą prowadzą i zachętą do dalszych wysiłków.

REDAKCJA.

Paryż, 12-go czerwca 1923.

Szanowni Panowie.

Dziękuję serdecznie Redakcji STRZELCA za jej życzenia. Po odzyskaniu niepodległości ciąży na nas święty obowiązek jej utrzymania i dlatego oby jaknajwięcej u nas obywatelów było wojskowo wychowanych!

Chciejcie, Panowie, przyjąć wyrazy najszczerszych mych uczuć.

Wł. Mickiewicz.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W GOŚCINIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Dnia 16 czerwca b. r. popołudniu dokonał Prezydent Wojciechowski w Krakowie otwarcia wystawy obrazów, ofiarowanych przez najwybitniejszych artystów polskich na cele Związku Strzeleckiego. Prezydenta przywitał oddział Związku Strzeleckiego, jakoteż licznie zebrany Zarząd Okręgu i Obwodu Zw. Strzel. z Prezesem honorowym, ob. Włodzimierzem Tetmajerem, prof. D-rem Kunzekiem, ob D-rową Steinową, Szydłowską i innymi, dalej zaproszeni artyści oraz reprezentanci władz z wojewodą Gałeckim, generałami Zielińskim i Minkiewiczem na czele. Po złożeniu Prezydentowi raportu przez oficera Komendy Okręgu Zw. Strzel., ob. Witolda Langroda, powitał Go dłuższem przemówieniem Prezes, Tetmajer, podkreślając doniosłe państwotwórcze cele Związku i dziękując Prezydentowi za uświetnienie wystawy strzeleckiej Swem przybyciem. Prezydent Wojciechowski podziękował za przyjęcie i składając na cele Związku Strzeleckiego kwotę miljon marek, po wpisaniu Swego nazwiska w księgę pamiątkową Związku, dokonał przeglądu wystawionych licznie prac artystów krakowskich.

W czasie oglądania dzieł sztuki zaszedł następujący epizod, który Prezydenta i wszystkich zebranych serdecznie ubawił. Oto uwagę Prezydenta zwrócił na siebie czteroletni chłopczyk, synek p. Maszkowskiego. Gdy Prezydent z uśmiechem zwrócił się do dziecka — chłopczyk pospieszył śmiało naprzód z wyciągniętą rączką. Rozczulony Prezydent uściskał chłopczyka, zaś adjutant Prezydenta zapytał malca, czy zechce na kilka tygodni pojechać z Prezydentem do Warszawy. Chłopczyk atoli odmówił zaszczytnemu zaproszeniu, tłumacząc otwarcie, że „niema czasu, bo musi piec ziemniaki, przywieźli ich cały kosz"...

Oficerowie świty Prezydenta usłyszawszy to zakwalifikowali malca do 1 pułku szwole-

żerów. Obecni jednak przy tem strzelcy z miejsca zaprotestowali, anektując rezolutnego obywatela stanowczo dla Związku Strzeleckiego...

Prezydent, Wojciechowski, po krótkiej, lecz serdecznej pogawędce z obecnymi, obdarzony pięknym bukietem róż, opuścił wystawę, życząc Związkowi jaknajpomyślniejszego rozwoju dla dobra Ojczyzny.

* * *

Odwiedzinami swemi Pan Prezydent Wojciechowski stwierdził przed całym narodem, że rozumie i ocenia pracę Związku Strzeleckiego dla dobra naszej Ojczyzny.

Brać strzelecka całej Rzeczypospolitej zachowa we wdzięcznej pamięci te chwile i na życzenia Prezydenta odpowie wzmożoną pracą obywatelską w oddziałach Związku.

NA OBRONĘ KRESOW.

Dnia 28 maja r. b. sejmik pow nieświeżskiego uchwalił asygnować z kredytów przechodnich 20 miljonów marek na cele wychowania fizycznego i przysposobienia rezerw.

Korzystać będą z tej kwoty trzy istniejące w powiecie stowarzyszenia: Legje Szkolne, Harcerz i Związek Strzelecki.

Z życia oddziałów strzeleckich.

Z BRZEŚCIA NADBUŻAŃSKIEGO.

W okręgu brzeskim mamy 56 oddziałów, w 9 obwodach.

W miesiącu maju odbyto 131 ćwiczeń sportowych i wojskowych oraz 17 wykładów. Około połowy oddziałów prowadzi ćwiczenia lekkoatletyczne, 17 oddziałów trenuje piłkę nożną. W miesiącu maju 3 oddziały rozegrały publiczne rozgrywki.

Oddziały obwodu Łuków w dniu 30 maja zorganizowały większe zawody sportowe na boisku oddziału w Kopinie.

Z zakresu działalności prac kulturalno-oświatowych należy podkreślić dość dobrą technikę sceniczną oddziałów w Brześciu, Łomazach, Kopinie, a częściowo w Branicy i Szczytnikach. W miesiącu ubiegłym odegrano 5 przedstawień amatorskich.

W oddziale Kobryń projektowane jest zorganizowanie własnego kinoteatru.

Oszczep.

Z KOMENDY OKRĘGU WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Komenda Okręgu Wołyńskiego podaje do wiadomości, że przystąpiła do zorganizowania w Łucku pierwszych oddziałów marynarskich: męskiego i żeńskiego Zapisy przyjmuje osobiście Komendant Okręgu, ob. Płachta, codziennie od godz. 5 do 7 p. p. w lokalu Komendy (Jagiellońska 6 — 1 piętro). Ćwiczenia odbywać się będą na Styrze pod komendą zdemobilizowanego oficera marynarki. Specjalne łodzie do ćwiczeń będą sprowadzone z Warszawy. Uniform obowiązywać będzie marynarki (ogólny).

NA RUBIEŻACH RZECZYPOSPOLITEJ.

Oddział w Czortkowie, mimo trudnych warunków pracy, dzięki niestrudzonej energji ob. Chodzickiego trwa na zajętych placówkach. Uczuwać się daje dotkliwie brak instruktorów dla oddziałów rozrzuconych w bezpośredniej odległości od granicy. Brak zrozumienia dla naszej pracy wśród miejscowych polaków, wrogi stosunek ukraińców — oto zapory które, zdawałoby się, są nie dopokonania. Jednak świadomi ciążącej na nas odpowiedzialności—trwamy w pracy.

Nazewnątrz ostatnio oddział nasz, liczący około 40 ludzi, brał udział w procesji Bożego Ciała. Po procesji odbyła się defilada. Chłopcy dziarsko wyglądali, to też zasypani zostali kwiatami przez włościanki okolicznych wsi. Praca kulturalno-oświatowa rozwija się nadal. Grupa amatorska walczy z trudnościami, gdyż Sokół zażądał 400 000 mk. za salę, a z bezpłatnych niemal przedstawień osiągnąć tę sumę trudno. Nie zrażamy się niczem: zwycięża ten, kto — zwycięstwa pragnie i dla niego pracuje.

NOWY TARG. W niedzielę dnia 10 czerwca b. r. o godz. 5 po poł. odbyło się wal-

ne zebranie miejscowego oddziału Strzelca pod przewodnictwem ob. D-ra Ż. Wasiewicza, przy licznem udziale członków i członkiń, zwołane przez tymczasowy Zarząd oddziału.

Zebranie zagaił ob. Apostoł, ideologję Strzelca streścił ob. Dr. Wasiewicz i zwrócił się z apelem do strzelców, aby wzięli się do pracy nad rozwojem Strzelca na Podhalu. W skład Zarządu oddz. wybrani zostali: ob. Jakub Mroszczak—prezes, ob. Leon Leja—sekretarz, skarbnikiem—ob. Jan Marszałek, kierownikiem oświatowym—ob. Wincenty Apostoł, a na zastępców: ob. Ignacy Dworski, ob. Mikołaj Wielkiewicz, ob. Jan Leja i ob. Jan Chudoba, na komendanta zaproponowano ob. Franciszka Rajskiego. Omawiano urządzenie majówki na 1 lipca, uchwalono na wniosek ob. Lei Z. podwyższyć wpisowe z 200 Mkp. na 1000 Mkp., wkładki dla członków wspierających z 250 Mkp. na 2000 Mkp., zaś dla członków ćwiczących z 250 Mkp. na 1000 Mkp. z tem, że Zarząd oddziału może poszczególnym członkom ćwiczącym wkładki zniżyć do połowy ewentualnie od płacenia ich zwolnić całkowicie. Instruktor, por. Świerk, podniósł potrzebę jednolitego umundurowania i zachęcał do wzięcia udziału w obozach letnich; obyw. Marszałek postawił wniosek o urządzenie kursu sanitarnego dla kobiet przy oddziale. Na tem podniosłe zebranie zakończono z otuchą, że będzie bodźcem dla członków do szczerej pracy, a nowowybrany Zarząd, kierując się ideą Strzelca, dołoży starań, by Nowy Targ na Podhalu naprawdę stał na pierwszym miejscu w pracy dla dobra Ojczyzny.

Leon Leja.

III DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 24-ym czerwca odbył się III doroczny Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego. Na 15 obwodów reprezentowanych było 9 delegatów, z prawem głosu 37. Uczestników Zjazdu było około 120. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, udzielając zarządowi absolutorjum. Przyjęto cały szereg wniosków, między innemi: Podziękowanie za pomoc w pracach Dowództwu Okręgu Korpusu № 1, zobowiązanie zarządu do zorganizowania wytwórni pomocy szkolnych i technicznych, względnie składnicy, opodatkowanie się członków w oddziałach na bibljoteki wędrowne i t. p.

Przesłano za pośrednictwem przewodniczącego Zjazdu, posła T. Nocznickiego powitania dla Zjazdu Młodzieży Wiejskiej.

Zjazd uczcił pamięć ob. Ochorowicza, b. Komendanta Okręgu Górnośląskiego, zmarłego dnia 22 maja.



OBWÓD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W LIPNIE.

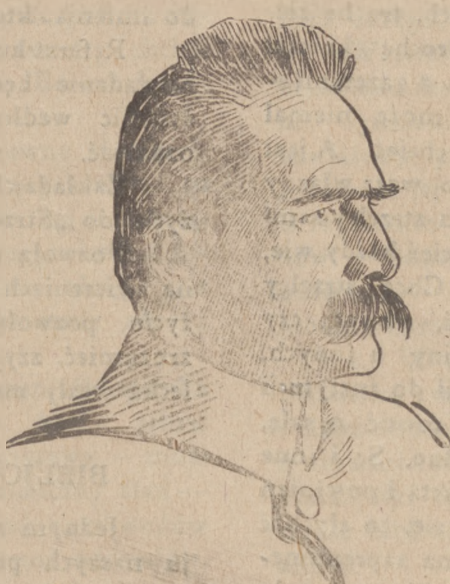
Wybory do nowych władz okręgu dały rezultat następujący: Zarząd: prezes ob. M. Ponikiewski (powtórnie), członkowie: Lubieński, Wyszyńska, Gnatowski, Penner, Zbiegniewska, Mozelyniewicz, Miłobędzki, Leśniewski, T. Nocznicki, Święcicka. Komisja rewizyjna: Hołownia, Dulębianka, Hirszet, zastępcy: Modzelewski, Kamińska, sąd honorowy: Zelwerowicz, Studziński, Stanisławski, zastępcy: Kudelska, Bugajski

PODZIĘKOWANIE.

„Zarząd oddziału Utrata Związku Strzeleckiego składa serdeczne podziękowanie Robotniczej Kooperatywie „Siła" w Pruszkowie za hojny dar, złożony na rzecz naszego oddziału na nadzwyczajnym zebraniu oddziału dn. 16/VI b. r.".

Komendant ustąpił — idea zwyciężyć musi!

Organizacje wojskowo-wychowawcze silnie związane są z armją, stanowią bowiem jej pierwsze, ochotnicze rezerwy na wypadek wojny. Organizacje te żywo obchodzą losy i przeżycia armji polskiej i dlatego z równym niepokojem, jak i wojsko, patrzą na ostatnie zmiany na naczelnych stanowiskach w armji. Twórca, wytrwały budowniczy państwa polskiego i armji, jej wychowawca i wódz zwycięski podczas wojny — Józef Piłsudski ustąpił ze stanowiska szefa sztabu i przewodniczącego ścisłej rady wojennej, nie chcąc swojem nieskazitelnem nazwiskiem pokrywać poczynań ludzi, niedających gwarancji prowadzenia polityki pokojowej i godnej trzydziestomiljonowego narodu. Nie chciał i nie mógł współpracować z temi, którzy tak niegodziwemi sposobami zwalczali go od pierwszej chwili, gdy na szalę wypadków rzucił polski Czyn. Nie chciał współpracować z temi, którzy, mając korzyści osobiste i partyjne na widoku, od lat czterech rozbijali z takim niepomiernym wysiłkiem tworzoną armję polską. Szanując swą godność osobistą, honor munduru i wartość idei, które on sobą reprezentuje — zrzekł się współpracy z tymi, którzy nie chcieli tych wartości uznać i uszanować.



Józef Piłsudski wystąpił z wojska, *ale pozostała i trwać będzie jego idea.* Tej nic wyrwać nie zdoła z duszy szarego żołnierza i jego dowódców. Kształtowała się ona i rosła na polach bitew, gdy śmierć niejednemu z nich po tysiąckroć zaglądała w oczy... Nieśli ją na swych zwycięskich bagnetach ci, co od Krakowa, aż po Wilna bramy w czasach zawieruchy światowej szukali drogi do wolnej Ojczyzny i ci, co od owych dni listopadowych, aż po dzień zwycięstwa nad Wisłą i Niemnem budowali krwią i nadludzkim wysiłkiem państwo polskie, ci, co przy warsztatach lepszą przyszłość krajowi myślą, pracą i czynem gotowali.

Józef Piłsudski bezpośrednio współpracował z wojskiem, ukochał go, żył dla niego i z nim.

Myśmy, owiani ideą Komendanta współdziałali z Nim, wychowując i szkoląc dobrych żołnierzy-obywateli.

Idee jego przetrwają pokolenia...

I dlatego w chwili, gdy usuwa się Piłsudski z wojska, tym, co widzą w tym Jego „klęskę", powiedzieć trzeba wyraźnie:

w armji i wśród społeczeństwa są miljony, które idee Piłsudskiego uważają za swoje i o zwycięstwo których walczyć będą, gdyż są one ideami armji i państwa demokratycznego.

Na powierzchni życia polskiego spieniły się brudne fale, ale gdy one opadną, jak posong z jednej bryły, ukaże się znów postać Komendanta.

Idea zwyciężyć musi! L. Z.

Praca nad sobą i innymi.

ZAKŁADAJCIE WŁASNE ŚWIETLICE STRZELECKIE.

Kończą się ćwiczenia, karabiny poszły na stojaki, wykład skończony. Możnaby ostatecznie iść już do domu, ale coś jeszcze trzyma na miejscu. Chciałoby się pogawędzić z kolegami to o ćwiczeniach, to o przeszłej partji piłki nożnej, w której X „spartolił obronę“ właściwie niewiadomo dlaczego? to o tem, co się w Polsce dzieje, albo wreszcie, ot tak sobie — o tem i owem. Ogląda się strzelec, gdzieby usiąść i porozmawiać w spokoju, odpocząć po zbiórce; wartoby też przeczytać gazetę. Gdzie iść? Do kawiarni? ot, lepiej załóżcie świetlicę — będziecie mieli swój własny cichy kąt, gdzie będziecie mogli porozmawiać, czy poczytać spokojnie — wśród swoich.

Świetlica.. to tak niewiele, a jednak tak dużo. Niewiele, bo jedna izba, w niej trochę obrazków i wycinanek na ścianach, trochę zieleni i kwiatów, kilka stołów, trochę krzeseł i ław, szafka bibljoteczna i półka z gazetami — to wszystko. Na to zdobyć się może niemal każdy oddział, jeśli jeno—zechce chcieć. A jest to zarazem bardzo dużo, bo jest to wasz własny dom. Dom strzelecki, w którym strzelcy sami gospodarzami, nie gośćmi, a przecież każdy wie, że w swoim domu najlepiej. Chcą strzelcy urządzić sobie pogadankę jakąś, odczyt, czy koncert — nie trzeba szukać gościny u innych, nie trzeba chodzić od instytucji do instytucji i kłaniać się z uprzejmą miną i prosić o salę, bo jest własna świetlica. To jedno. Są i inne korzyści. Każdy chciałby, a zresztą i powinien przeczytać gazetkę, dowiedzieć się, co słychać na świecie. Nie każdego stać na zaprenumerowanie gazety, ale prenumerować ją może cały oddział wspólnie, a w świetlicy będzie ją można przeczytać, czy to każdy oddzielnie, czy ktoś jeden głośno dla wszystkich zebranych, co nawet będzie jeszcze lepsze, bo pozwoli na wymianę zdań, na rozmowę o tem, co zostało przeczytane.

A wieczornice strzeleckie? Nie każdego stać na to, by zaprosić do siebie „na herbatkę“ brać strzelecką z oddziału, pośmiać się i zabawić, ale każdego stać będzie na opłacenie drobnych kosztów zbiorowej herbatki strzeleckiej w Świetlicy, wśród swoich, w swojej strzeleckiej gromadzie.

Jak urządzić świetlicę? Referat kulturalno-oświatowy oddziału może się zwrócić po wskazówki do referenta w obwodzie, lub wprost do poradni oświatowej Ref. kult.-ośw. Zarządu Głównego w Warszawie. Świetlica musi być wygodna i ładna, więc trzeba ją zaopatrzyć w sprzęty i ozdobić. Portrety wodzów narodu, obrazy, fotografje z życia Zw. Strzeleckiego, wycinanki ludowe z papieru ozdobią ściany. Przybrać też trzeba świetlicę zielenią i roślinami w wazonach, lub skrzynkach drewnianych, ustawianych na oknach.

Zazwyczaj świetlice obierają sobie patronów z pośród naszych bohaterów narodowych, imieniem którego nazywają świetlicę (np. świetlica im. Kościuszki, im. Kilińskiego, im. Komendanta Piłsudskiego i t. d.); pożądane byłoby, by świetlica była ozdobiona odpowiednio do imienia, które nosi.

Referat kult.-oświatowy Zarządu Głównego na żądanie będzie nedsyłał oddziałom wzory świetlic według, ktorych będzie je można ozdabiać.

Zakładajcie więc świetlice i piszcie o ich życiu do „Strzelca“.

Pozwolą wam one spotykac się nietylko na ćwiczeniach i wykładach, ale w codziennym życiu, pozwolą wam one poznać się bliżej, zrozumieć, zżyć i nawiązać między bracią strzelecką węzły mocnej żołnierskiej przyjaźni.

BIBLJOTECZKI WĘDROWNE.

Jednym z największych braków w rozwoju naszych prac kulturalno oświatowych jest brak książek, który szczególniej daje się odczuwać w oddziałach po wsiach, oddalonych od miast i na naszych kresach wschodnich, gdzie również trudno o dobrą książkę polską.

I jeszcze jednym brakiem, na który musimy zwrócić uwagę—jest fakt, że choć mamy bardzo mało książek i książki są drogie, nie szanujemy ich i nie umiemy czytać.

Referat kulturalno-oświatowy Zarządu Głównego dążyć będzie, jeżeli nie do usunięcia tych braków, to choć do zmniejszenia ich rozmiarów i uda się to nam napewno, je-

żeli wszyscy wspólnie dążyć do tego będziemy, bylebyśmy bardzo chcieli

A jak należy do tego dążyć, by dopiąć celu, mieć dużo książek i umieć je wykorzystać — będziemy się wspólnie uczyli przy pomocy naszej poradni.

Żeby choć trochę zapobiec brakowi książek i żeby te książki trafiły do najdalszych oddziałów naszych, a jednocześnie, żeby nauczyć je układać we własne bibljoteczki, Referat kult. ośw. Zarządu Głównego przygotował dla każdego okręgu po jednej bibljoteczce wędrownej, która wędrować może po różnych oddziałach strzeleckich w danym okręgu przez pół roku i po tym terminie może być wymieniona na inną.

Naturalnie liczymy się z tem, że pół roku na okręg to termin za krótki, żeby wszyscy mogli bibljoteczkę przeczytać, ale nie o to chodzi, chodzi tylko o to, żeby się ta bibljoteczka pokazała w okręgu i poszła dalej do obwodów, a za nią, żeby pociągnął sznur takich samych, albo jeszcze lepszych bibljoteczek wędrownych, co to nie pół roku, ale półtora będą mogły tam pozostać, byle strzelcy chcieli takie mieć, a okręg im dał. Bo chcieć — to mieć!

Bibljoteczki wędrowne napewno się strzelcom spodobają, a jak je trzeba organizować, to każdy będzie wiedział, bo w każdej jest dołączona książeczka p. t. „Jak organizować bibljoteczki wędrowne" i nietylko okręg, ale każdy obwód takie bibljoteczki może ułożyć i wypuścić na wędrówkę.

I za pół roku jak pierwsza bibljoteczka wędrowna Zarządu Głównego, którą zabrał Okręg Grodno, wróci do Warszawy — musi pozostawić po sobie długi i widoczny ślad — tyle wędrowniczek, ile ma Grodno obwodów i tyle bibljoteczek stałych ile ma oddziałów, a że ma ich niemało, więc na pół roku ma dość roboty. I wszędzie tak być powinno.

Hanna.

Regulamin Bibljoteczek Wędrownych Zarządu Głównego.

1. Zarząd Główny Związku Strzeleckiego (Referat Kult. Oświatowy) wypożycza Zarządom okręgowym bibljoteczki wędrowne na okres 6-u miesięcy. Po tym terminie bibljoteczka winna być zwrócona Zarządowi Głównemu celem wymiany na inną.

2. Bibljoteczki wędrowne przeznaczone są dla wszystkich członków Związku Strzeleckiego, referentom zaś kult.-oświatowym służą, jako pomoc szkolna, dla przeprowadzenia poszczególnych programów prac kult.-oświatowych.

3. Bibljoteczki wędrowne są trzech typów:
a) I typ:—bibljoteczki ogólno-popularne,
b) II typ—bibljoteczki instruktorskie,
c) III typ—bibljoteczki specjalne.

4. Bibljoteczka wędrowna ułożona jest w szafce drewnianej, zawiera:
I typ—100 książek,
II typ—60 książek,
III typ—ilość zależy od doboru.

Książki wszystkie są w dobrym stanie, oprawione, zanotowane w inwentarzu głównym i popieczętowane. Zawartość szafki wynotowana jest w załączonym inwentarzu, według którego odbiorca kwituje odbiór bibljoteczki.

5. Za bibljoteczkę wysłaną do Okręgu odpowiedzialny jest referent kult. ośw. Zarządu okręgu, jeżeli takowego niema — komendant okręgu.

Wszelkie uszkodzenia książek, lub bibljoteczki muszą być przed zwrotem naprawione, zgubione książki odkupione. Referent oświatowy po otrzymaniu bibljoteczki ustala kolejność jej wypożyczania do obwodów i ustala regulamin wewnętrzny bibljoteczki dla obwodów i oddziałów, zależnie od miejscowych warunków. Regulamin ten podaje do wiadomości i aprobaty Zarządu Głównego (R. O.).

6. W oznaczonym terminie należy bibljoteczkę zwrócić do Zarządu Głównego wraz z dziennikiem, listą inwentarza i uwagami o czytelnictwie i książkach, zebranych podczas marszruty bibljoteczki. Opłatę za wypożyczenie bibljoteczki należy wnosić przy jej odbiorze.

(—) *Wittek*, Referent kult.-oświatowy. (—) *Dr. Dłuski*, prezes.

Zapotrzebowania na bibljoteczki te Okręgi, które jeszcze nie zgłosiły ich, mogą nadsyłać do Referatu kult.-oświatowego.

NASZ KONKURS!

Referat Kulturalno-oświatowy układa obecnie katalog popularnej bibljoteczkis trzeleckiej, takiej, którąby się wszystkim strzelcom podobała i każdy znalazł w niej coś, co lubi.

Zwracamy się do wszystkich członków naszego Związku o pomoc i proponujemy, żeby każdy napisał do nas i podał jaką książkę uważa za najlepszą dla strzelca i jaka według niego powinna być bezwarunkowo w biblioteczce strzeleckiej i naturalnie — dla czego?

A o nagrody za fatygę umówimy się tak:

1) Pierwszy, który przyśle tytuł książki, która uzyska największą większość głosów — dostanie takąż książkę.

2) Ten, który najlepiej wytłomaczy, dlaczego jego książka winna być w biblioteczce strzeleckiej — dostanie książkę, którą będzie chciał. Dlatego w liście do nas powinien wymienić tytuł, któryby sobie życzył.

Czekać na odpowiedź będziemy do 1 września. Odpowiedzi w tym terminie należy przesyłać do Redakcji Strzelca z nalepionym znakiem „SII — 42".

Wyciąć!

Naklecić na odpowiedzi ten znak: **S —II— 42**

SPRAWOZDANIE.

Związku Strzeleckiego oddziału „Ostrołęka—stacja" z kwesty ulicznej na rzecz inwalidów armji polskiej, kwesty urządzonej w dn. 31 maja r. b., staraniem tegoż oddziału na stacji i w mieście Ostrołęce oraz wsi Rzeknie.

Woreczek:

№ 1. pana *Markowskiego Kazimierza* z	panią *Gerłowską Lucją*	31090 mk.
№ 2. panny *Kossowskiej Janiny* z	panną *Jurkanisz Stanisławą*	63125 mk.
№ 3. pana *Ralki Kazimierza* z	panną *Ściągosiówną Marją*	112575 mk.
№ 4. pana *Żubryckiego Erwina* z	panną *Siwek Aleksandrą*	128555 mk.
№ 5. pana *Koła Stefana* z	panią *Krak Marją Paulą*	35735 mk.
№ 6. pana *Godzicbiewskiego Aleksandra* z	panną *Rojkówną Eugenją*	80540 mk.
№ 7. pana *Zielińskiego Juljana* z	panią *Brulińską Stefanją*	137710 mk.
№ 8. panów *Mleczko Stanisława* z	*Nizińskiem Stanisławem*	148380 mk.
	Razem . .	737710 mk.
Po odtrąceniu kosztów związanych	z urządzeniem kwesty .	48500 mk.
	Czysty zysk	689210 mk.

Wyraźnie: sześćset osiemdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście dziesięć marek zostały przekazane Zarządowi Związku Inwalidów Wojennych w Łomży.

Kwestarkom i kwestarzom za przyjęcie udziału w kweście oraz ofiarodawcom, za przyjście z pomocą ofiarom obrony Ojczyzny, oddział składa staropolskie Bóg zapłać.

Zarząd Oddziału Ostrołęka.

V-ty ZJAZD WALNY DELEGATÓW ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

W dn. 24 i 25 b. m. odbył się Zjazd Delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej, organizacji która, mając za zadanie uświadomienie obywatelskie młodzieży wiejskiej, jest poważnym czynnikiem pracy kulturalno oświatowej na wsi. Z organizacją tą Związek Strzelecki współpracuje. W niektórych okręgach wśród naszych oddziałów Związek Młodzieży Wiejskiej prowadzi robotę kulturalno oświatową, my zaś szkolimy wojskowo członków tej bratniej nam celami i duchem organizacji. Wszędzie współpracę obu organizacji cechuje wzajemna życzliwość i zrozumienie. Zjazd poprzedziła uroczystość poświęcenia sztandaru Związku. W uroczystości tej brała udział kompanja honorowa Związku Strzeleckiego z własnym sztandarem. Chrzestnemi rodzicami byli: Komendant Józef Piłsudski, — p. Dziubińska, sen. Wysłouch — p. Porazińska. Zjazdowi przewodniczył kol. Piotr Olewiński. Wygłoszono cały szereg powitalnych przemówień w imieniu władz i poszczególnych organizacji, a między innemi od Związku Strzeleckiego — ob. Red. L. Zarzycki. od Zjazdu Okręgu Warszawskiego — ob. T. Nocznicki, od Związku Harcerstwa Polskiego — ks. Mausberger, Naczelnik Harcerstwa, który, wskazując na niestrudzoną służbę dla Ojczyzny Komendanta Józefa Piłsudskiego, Patrona i Protektora Związku Strzeleckiego, Harcerstwa i Kół Młodzieży Wiejskiej, stawiał go jako wzór pracy obywatelskiej. Zebrani entuzjastycznie manifestowali na cześć Komendanta. Ze sprawozdań wynika, że w 1922 r. było na terenie Rzeczypospolitej 1358 kół o 65.000 członkach. Stali instruktorowie, należycie do swej pracy przygotowani, pełnią też oświatową służbę w okręgach, wspierając słabe jeszcze dążenia, odpowiednio je kierując. Obok pracy oświatowej, wyrażającej się przez czytelnictwo, kursy ogólnokształcące, wycieczki i t. p., prowadzona jest praca kulturalna, polegająca na uszlachetnieniu zabaw, wykorzenieniu zgubnych nałogów, urządzaniu teatrów, wieczornic, obchodów pamiątkowych, organizowaniu orkiestr, chórów

i t. p. Pozatem prowadzenia jest w kołach praca ogólno-gospodarcza i rolnicza, młodzież urządza „święta pracy", „święta sadzenia drzew", a także kursy rolnicze, ogrodnicze i hodowlane. Należy położyć nacisk, że cała organizacja powstała niemal spontanicznie, że jest ona poniekąd objawem żywiołowym, a w swojem założeniu zbliżonym do Związku Filomatów.

Idea Związku Strzeleckiego wśród członków Związku Młodzieży Wiejskiej znalazła gorących zwolenników.

Widząc tak wspaniały plon dotychczasowej krótkiej, bo pięcioletniej pracy, życzymy bratniej organizacji jaknajpomyślniejszego rozwoju i dobrych rezultatów tych wysiłków.

Z.

Dział urzędowy.

ZATWIERDZONE ODDZIAŁY.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 6 czerwca b. r. (L. prot. 177) zatwierdzono nowe oddziały: w okręgu lwowskim: Zabłotów; w okręgu kieleckim: Widełki, Dębno, Huta-Podłapice; w okręgu górnośląskim: Szopienice-Rozdzień, Ciszowiec, Bytków, Michałkowice, Bielszowice, Świętochłowice, Kończyce; w okręgu grodzieńskim: Orany, Nacza, Sejwy — Pogranicze.

Na posiedzeniu w dniu 13 czerwca b. r. (L. prot. 178) zatwierdzono nowe oddziały: w okręgu warszawskim: Powązki II, Nowe Brudno, Żeński Akademicki, Żeński-Grochów, Białystok, Płock; w okręgu krakowskim: Ostrowsk, Szczawnica; w okręgu lubelskim: Sahryń, Hostynne, Metelin, Horodło, Studzianka, Borejów.

Na posiedzeniu w dniu 20 czerwca b. r. (L. prot. 180) zatwierdzono nowe oddziały: w okręgu brzeskim: Sidorki, Bytoń; w sam. obwodzie lipnowskim: Trzcianka-Wielka; w okręgu warszawskim: Bawarja (warunkowo do czasu definitywnego zatwierdzenia przez Zarząd Okręgu).

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

W dniu 17 czerwca b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego. Na porządku dziennym—sprawy natury organizacyjnej, obozów letnich Związku Strzeleckiego, zawodów strzeleckich w r. 1923 i inne. Udział delegatów liczny. Obrady toczyły się żywo i dadzą się niewątpliwie odczuć w żywszym tempie pracy naszego Związku.

Szczególną uwagę zwrócono na obesłanie grupy obozów letnich Związku Strzeleckiego w Zagórzanach, w majątku p. A. Skrzyńskiego, łaskawie przez właściciela użyczonego Związkowi Strzeleckiemu. Ustalono poza tem termin zawodów strzeleckich o mistrzostwo Związku Strzeleckiego w r. 1923 na 13—14—15 października. Zawody te odbędą się w Lublinie. Zarząd Okręgu Lublin będzie organizatorem i gospodarzem zawodów.

Skonstatowano, że praca kulturalno-oświatowa na terenie oddziałów strzeleckich mimo trudności komunikacyjnych i materjalnych rozwija się pomyślnie. Szereg oddziałów posiada własne świetlice i bibljoteczki wędrowne. W zakresie dalszego rozwoju tych prac zapadły ważne uchwały.

WPISOWE — JAKO PODATEK ORGANIZACYJNY.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego, zgodnie ze statutem i poprzedniemi uchwałami Zarządu Głównego, postanowił w dniu 20 czerwca b. r. nie zatwierdzać nowych oddziałów, o ile wraz z protokułem organizacyjnym nie zostanie wpłacone bezpośrednio bądź na konto P.K.O., nr. 3944 dla Zarządu Głównego wpisowe od wszystkich członków tworzącego się oddziału. Zasada ta obowiązywać będzie Zarządy Okręgów od 15 lipca b. r.

POCHWAŁA ZARZADU GŁÓWNEGO.

Na wniosek Komendanta Głównego, Zarząd Główny wyraża niniejszym pochwałę Zarządowi i Komendzie Obwodu Janów za energiczne i uwieńczone pomyślnym wynikiem zorganizowanie pierwszych zawodów sportowych w dniu 24 czerwca b. r. w Kraśniku.

Szarady, zagadki i konkursy.

SZARADA.

(ułożył ob. T. Goździkiewicz).

Podaję szaradę z jednego wyrazu,
Który nam na ustach zawsze winien stać.
Od tego zależy nasza przyszłość świetna,
Ład, bogactwo kraju — pomnij o tem, brać!

A kto w czoła pocie zbożnie spędza dzień,
By potem po pracy zasypiać i śnić,
Ten pojmie odrazu jaki to jest wyraz,
Bo na to uczonym nie potrzeba być.

* * *

Pierwsze wtedy będzie, kiedy wspominamy
Imię swoich przodków z dawniejszych już lat.
Dajemy go wówczas przed„dziadkiem„ lub „babką“,
Aby go osiągnąć każdy byłby rad!

Drugiego jest brzmienie tak, jak w ustach malca,
Kiedy „rżnie“ żołnierza (cacka tłukąc w puch!),
Zmiękcza po swojemu to część tego hasła,
na końcu którego dodaje się „duch“.

Że wskazuje na nas jest celem *trzeciego*
Jakbyśmy powinni wszyscy o to dbać.
Dążże, czytelniku, zdążajże do tego,
Bo na ustach wszystkich *całośc* winna stać.

Niech myśl twa do tego biegnie, jako ptak!
(Staw w końcu wyrazu wykrzyknika znak.)

Rozwiązania powyższej szarady należy przesyłać do dnia 12. lipca b. r. na widokówkach, ze znaczkiem „S — 42", pod adresem redakcji „Strzelca“.

Za trafne rozwiązanie redakcja przeznacza 3 nagrody:

I — maciejówkę strzelecką;
II — ozdobny blok-notes;
III — książkę Bukowieckiego: „Polityka Polski Niepodległej“.

Wyciąć!!!

Na widokówce nakleić ten znak: **S — 42**

Dział powieściowy.

JACK LONDON.

Obyczaj białych ludzi.

(tłom. z ang. St. Kuszelewska)

— Chcę ważyć strawę u twego ogniska i przespać noc pod twoją strzechą — oznajmiłem, wchodząc do szałasu starego Ebbitsa. Spojrzał niewidzącemi oczyma z pod koprawych powiek, Zilla zaś zaszczyciła mnie cierpkim uśmiechem i wzgardliwym pomrukiem.

Zilla była żoną Ebbitsa i wzdłuż całego Ynkonu nie znalazłby niewątpliwie bardziej pyskatej i nieposłusznej baby. Nie byłbym nigdy zatrzymał się u nich, ale psy ustały mi zupełnie, reszta zaś osady świeciła pustkami. W tym jednym szałasie mieszkali jeszcze ludzie, w nim więc z konieczności szukać musiałem schronienia.

Stary Ebbits od czasu do czasu porządkował zmęczone wiekiem myśli i wówczas przebłyski inteligencji pojawiały się w jego oczach. Podczas gdy gotowałem wieczerzę, probował nawet kilkakrotnie zadawać pytanie, mające dać wyraz gościnności. Zagadywał o zdrowie, o psy, wiele ich jest, a czy dobrze znoszą podróż, a czym duży szmat drogi przebył za dnia? Po każdym zaś pytaniu Zilla spoglądała coraz chmurniej i pomrukiwała coraz pogardliwiej.

Wyznaję, że istotnie nie mieli szczegól-

nych przyczyn do wesela. Siedzieli oto skuleni przy ognisku — zgrzybiała para ludzka, idący ku schyłkowi życia, bezradni, pokurczeni przez reumatyzm, zgłodniali, dręczeni smakowitą wonią moich obfitych zapasów mięsa. Kiwali się w tył i naprzód, powoli, beznadziejnie; Ebbits zaś systematycznie i niezawodnie co pięć minut wydawał głuchy jęk. I nie był to właściwie jęk bólu, lecz raczej znużenia bólem. Staremu dokuczał ciężar i męka tego, co życiem się zowie, lecz bardziej jeszcze dręczył go strach śmierci. Przeżywał odwieczną tragedję starości, opuszczonej już przez radość młodych lat, a nie ogarniętej jeszcze pragnieniem śmierci.

Kiedy moja pieczeń jelenia skwarzyć się poczęła i rumienić na patelni, zauważyłem, że nozdrza Ebbitsa rozszerzyły się i zadrgały, chciwie chłonąc zapach smażonego mięsa. Przestał się nawet kiwać i zapomniał o jękach, na twarzy zaś pojawił mu się nagle zmyślny i roztropny wyraz.

Zilla zato kiwała się jeszcze prędzej i teraz dopiero ostremi, drobnemi pokrzykami wyrażać poczęła swe cierpienie. Przyszło mi na myśl, że ludzie ci zachowują się zupełnie tak, jak głodne psy i doprawdy nie zdziwiłbym się ani trochę, gdyby Zilla rozwinęła nagle ogon i bić nim zaczęła po psiemu o podłogę. Ebbits uspokoił się nieco, siedział nieruchomo i tylko od czasu do czasu pochylał się naprzód, żeby zbliżyć swój nos rozdrgany ku źródłu podniecenia zmysłów.

Kiedy każdemu podałem po misce smażonego mięsa — jeść zaczęli chciwie, mlaskając językiem, kłapiąc pieńkami zębów i sapiąc przy nieustannym akompanjamencie pomruków i pochrapywania. Później, kiedym im podał po kubku gorącej herbaty, dźwięki ucichły. Spokój i zadowolenie rozlało się na twarzach. Zilla rozkurczyła skwaszone wargi o tyle przynajmniej, że rozpoznać było można wyraz zadowolenia. Oboje przestali się kiwać i pogrążyli w łagodne zamyślenie. Nagle oczy Ebbitsa zaśniły wilgocią i zrozumiałem, że są to łzy żalu nad samym sobą. Minęła długa chwila za nim odnaleźli fajki — widocznie bardzo już dawno siedzieli bez tytoniu; pożądliwość zaś z jaką stary rzucił się na wręczony przeze mnie narkotyk, obezwładniła go do tego stopnia, że musiałem zapalić dla niego fajkę.

Dlaczego jesteście sami jedni we wsi? — zapytałem — Czyżby wszyscy wymarli? Czy panowała zaraza? Prócz was nikt nie ocalał?

Stary Ebbits przecząco potrząsnął głową.

Nie. Nie było żadnej zarazy. Cała wioska poszła na polowanie. My jesteśmy za starzy, nogi mamy słabe, plecy nie udźwigną już ciężarów, potrzebnych na drogę i do rozłożenia obozu. Dlatego zostaliśmy i czekamy aż młodzi wrócą ze zdobyczą.

— Cóż z tego, że wrócą ze zdobyczą? — warknęła Zilla.

— Przywiozą wiele, bardzo wiele mięsa — odparł z otuchą stary.

— Niechby nawet najwięcej — ciągnęła jeszcze gniewniej. Cóż nam z tego przyjdzie? Trochę kości na bezzębne lata? Ale smaczny tłuszcz, młode mięso i języki — pójdą do innych żołądków, nie do naszych, stary.

Ebbits pokiwał głową i zachlipał cicho.

— Niema nikogo, ktoby dla nas polował! — krzyknęła Zilla, zwracając się wprost do mnie.

W głosie jej brzmiało oskarżenie. Wzruszyłem ramionami; nie byłem przecież winien nieznanej zbrodni, którą mi przypisano.

— Wiedz, o Biały Człowieku, że to przez twoje plemię, przez wszystkich białych ludzi, mąż mój i ja nie mamy mięsa na stare lata i siedzimy w chłodzie i bez tytoniu.

— Nie — rzekł poważnie Ebbits, posiadający widocznie dokładniejszy instynkt sprawiedliwości. — Biali ludzie skrzywdzili nas, to prawda, ale biali ludzie nie chcieli nas skrzywdzić.

— Gdzież jest Moklan? — Gdzież jest syn nasz, silny Moklan, gdzież ryby, które łowił i przynosił, żebyśmy mieli co jeść?

Stary pokiwał głową.

— A gdzież jest Bidarshik, drugi silny syn? Był zawsze potężnym łowcą i zawsze przynosił smaczny tłuszcz z grzbietu jelenia i słodkie suszone języki, Raribu. Nie widzę teraz tłuszczu, ani słodkich, suszonych języków. Twój zaś żołądek napełniony jest pustką przez dzień cały i oto od podłego i kłamliwego plemienia przyjęliśmy dziś żywność.

(d. c. n.)

Skrzynka pocztowa.

Ob. G. Kalinowskiemu z Radeyńskiego. Korespondencji nie zamieścimy, zbyt późno nadesłana, a przytem uprzednio była pomieszczona w „Obrońcy Ojczyzny", — byłaby więc niczem innem, jak przedrukiem. Naszym zdaniem wzgląd na dobro organizacji nakłada na każdego strzelca obowiązek pisania przedewszystkiem do własnego organu i... nie w kilka tygodni po omawianych faktach.

Obwodowi Białystok. Korespondencję z obchodu 3-go maja zachowamy do następnego roku — może będzie wtedy aktualną.

Ob. Leonowi Lei w Nowym Targu. — Dziękujemy za nadesłaną korespondencję. Piszcie częściej. Nie ustawajcie w pracy! Lud Podhola dał wiele dowodów swej twardej — żołnierskiej służby dla dobra Rzeczypospolitej, więc i w pracy strzeleckiej poszczycić się winien pokaźnemi rezultatami. Organizujcie się wytrwale — Rzeczpospolia nas potrzebuje.

Ob. Stabrowskiemu w Wójcinie (Poznańskie) Rozwiązanie szarady zapóźno nadesłano. Uwzględniając jednak fakt, że stało się to z niezależnych od Szanownego Obywatela powodów, Redakcja od siebie przeznaczyła dodatkową nagrodę w postaci książki, którą przesyłamy pod waszym adresem.

Ob. T. Goździkiewiczowi. — Dziękujemy za pamięć i serdeczne życzenia. „Strzelca" wysyłamy pod nowym adresem. Życzymy wesołych wakacji. Oczekujemy nadesłania nowelki.

WYTWÓRNIA KOSZULEK SPORTOWYCH zorganizowana została przez Zarząd Obwodu Nowogródek Zw. Strzeleckiego. Kapitał zakładowy 1.000.000 mk. Wytwórnia uzyskała kredyt w wysokości 2 milj. mk. Nowopowstałej placówce życzymy pomyślnego ro-

Adres Redakcji i Administracji: AL. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk. 6000, rocznie mk. 24000.

Redaktor odpowiedzialny: LEONARD ZARZYCKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.